Pozdrawiamy Ogólnokrajowy Zjazd Włókniarzy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 332 (763) Łódź, sobota 6 grudnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

Walka o pokój — walką o Socjalizm

PPS na konferencji w Antwerpii

Wywiad z przewodniczącym CKW PPS tow. min. Rusinkiem

Sprawozdawca polityczny Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił sie do tow. min. Kazimierza Rusinka, przewodniczącego CKW PPS, po jego powrocie z Antwerpii, gdzie reprezentował wraz z tow. posł. Julianem Hochfeldem PPS na międzynarodowej konferencji socjalistycznej z prośba o wypowiedź na temat konferencji



Tow. Min. RUSINEK

PYTANIE: — Jakie zadania postawiła sobie delegacja PPS na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Antwerpii?

ODPOWIEDŹ: — Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej w uchwale z dnia 30 czerwca 1947 r. postawiła zagadnienie jednolitego frontu w ruchu robotniczym w skali międzynarodowej. Droga, na której pragniemy realizować uchwały Rady Naczelnej i mobilizować siły lewicy społecznej do walki z imperializmem i kontrrewolucją — została określona w uchwałach Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Postanowiliśmy:

a) wzmóc samodzielny wysiłek ideologiczny na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego, wzmóc na tym terenie walkę o zwycięstwo słusznych, rzetelnie socjalistycznych założeń politycznych.

b) wzmóc wysiłek w kierunku wzajemnego porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych i lewicowych,

c) wzmóc wysiłek w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej dla obrony pokoju i walki o ustrój socjalistyczny.

Uczestnicząc w międzynarowej konferencji socjalistycznej w Antwerpii delegacja nasza podjęła walkę ideologiczną o zwycięstwo słusznego stanowiska i linii politycznej w skali międzynarodowej. Podstawą naszej polityki jest współdziałanie partii socjalistycznych i komunistycznych. Jako jedynie realnej siły przeciwstawiającej się podziałowi świata na bloki i mogącej skutecznie bronić demokracji przed zamachami reakcji.

Sprawy najważniejsze

PYTANIE: — Jakie zagadnienia były na porządku obrad i jakie stanowisko zajęła Polska w stosunku do omawianych zagadnień?

ODPOWIEDŹ: — Spośród wielu spraw — do najważniejszych zaliczamy:

1) zagadnienie pokoju i walki o pokój,

2) gospodarczą odbudowę Europy,

3) zagadnienie socjal - demokratycznej partii Niemiec (Schumachera).

Na czoło wysunęła się sprawa pokoju dla socjalizmu. Pokój nie jest celem samym w sobie. W tym punkcie reprezentowaliśmy odmienny punkt widzenia, aniżeli niektórzy przedstawiciele innych partii socjalistycznych. Dla socjalizmu pokój stanowi warunek postępu społecznego, rozwoju cywilizacji, zmiany ustroju i utrwalenia nowego w oparciu o zasadnicze reformy społeczne. Walka o pokój jest walką o socjalizm. Jeśli walka ta ma być zwycięska — ruch socjalistyczny musi szukać sojusznika tylko po swojej własnej, t. j. lewej stronie barykady. — Praktycznie musi współdziałac w jednolitym froncie z ruchem komunistycznym. Nie wolno natomiast pod groźbą zdrady ideałów i celów socjalistycznych wchodzić w sojusz z prawicą społeczną, w sojusze wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko partiom komunistycznym. To stanowisko, które reprezentuje PPS i lewicowy ruch socjalistyczny — musi obowiązywać także partie komunistyczne. Teoria i praktyka okresu minionego, polegająca na walce z partiami socjalistycznymi wydały w konsekwencji rezultaty odwrotne w stosunku do zamierzeń.

PPS a sprawa Hiszpanii

PYATNIE: — Jakie partie socjalistyczne poza Polską podzielały określone przez Was stanowisko?

(Dalszy ciąg na str. 2)

WITAMY

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady w Łodzi, stolicy przemysłu włókienniczego, po raz drugi w okresie ostatniej niepodległości, Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego. Potężna, masowa organizacja zawodowa, podstawowa część zorganizowanego proletariatu polskiego, zbiera się w czasie, kiedy Naród Polski, a w szczególności jego awangarda, — ŚWIADOMY PROLETARIAT, daje najgodniejszą odpowiedź wszystkim wstecznym siłom międzynarodowego kapitalizmu, dążącego przy pomocy banknotów do wyzbycia suwerenności gospodarczej i politycznej wolnych narodów. Włókniarze polscy rozpoczynają swoje obrady w tym momencie, kiedy na przestrzeni całej Polski trwa, rozwija się i pogłębia WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY, szlachetny wyścig zdrowych mózgów i rąk, pragnących zapewnić krajowi przez wykonanie trzyletniego planu gospodarczego, RÓWNOWAGĘ GOSPODARCZĄ I STABILIZACJĘ STOSUNKÓW, a klasie pracującej ODPOWIEDNI POZIOM ŻYCIOWY I DOBROBYT.

Włókniarze polscy od pierwszej chwili odzyskania niepodległego bytu trwają niezmiennie na barykadzie walki o ugruntowanie ustroju demokratycznego, własnymi rękami w najtragiczniejszych momentach naszych zmagań z resztkami faszyzmu hitlerowskiego na ziemiach polskich, puszczali w ruch zniszczone i pozbawione maszyn fabryki, często o chłodzie i głodzie resztkami sił wycieńczonego długoletnią okupacją organizmu, kładli śmiało, odważnie i ofiarnie pod waliny pod nowy przemysł polski, pozbawiony fabrykantów, pod trwały byt i rozwój naszego życia gospodarczego. Świadomość włókniarzy i ich przywiązanie do postępowych haseł sprawiedliwości społecznej, manifestowany był już w ogniu niejednokrotnie krwawych strajków, demonstracji i walk na ulicach naszego miasta w okresie terroru sanacyjnego. Wszędzie i zawsze, kiedy toczyła się walka o prawo do życia, o wolność i sprawiedliwość, włókniarz zajmował właściwe miejsce PO LEWEJ STRONIE BARYKADY.

Polska Partia Socjalistyczna bacznie i z uwagą śledzić będzie wyniki tego Zjazdu. Tysiące naszych aktywistów partyjnych wywodzi się z grona włókniarzy. Specjalnie na terenie Łodzi, tutaj gdzie rewolucyjny ruch robotniczy przybierał coraz wyraźniejsze kształty jednolitej postawy i harmonijnej współpracy całego polskiego proletariatu, każde słowo, każda uchwała i każda ocena włókniarzy ma specjalne i ważkie znaczenie.

Zjazd zajmie się niewątpliwie problemem wzmożenia i utrwalenia WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY, przeistoczenia go w powszechne zadanie każdego świadomego pracownika i robotnika włókienniczego. Dlatego zdanie tego zjazdu będzie miało ZASADNICZE ZNACZENIE I DLA INNYCH GAŁĘZI NASZEJ PRODUKCJI. Przyjęte będą na Zjeździe dezyderaty stabilizacji norm wydajności i przejrzystości systemu zarobkowania włókniarzy i niewątpliwie oprą się one na realnych możliwościach.

Jesteśmy spokojni o wyniki tego Zjazdu. Wiemy, w czyim ręku znajdują się te ważne zagadnienia. Proletariat naszego miasta pozdrawia gorąco brać włókniarską i wyraża swoją nadzieję, że tak jak dotąd stanowić ona będzie najofiarniejszą warstwę polskiego proletariatu walczącego o swoje prawa, o byt i godziwe warunki pracy i życia. (Kar.).

Brytyjski projekt traktatu w sprawie rozbrojenia Niemiec

Londyński korespondent dziennika „P. M.", Frederick Kuh donosi, że Wielka Brytania przesłała rządowi USA ściśle tajną notę, zawierającą tekst przeredagowanego przez Anglików projektu traktatu w sprawie demilitaryzacji Niemiec, którego pierwotną wersję James Byrnes przedstawił Wielkiej Czwórce w kwietniu 1946 r.

Projekt traktatu, złożony ze wstępu, 6 artykułów i 2 załączników przewiduje:

1) Zwiększenie okresu gwarancji rozbrojenia Niemiec z 40 do 50 lat.

2) Rozszerzenie rozbrojenia Niemiec na dziedziny życia gospodarczego i politycznego.

3) Stworzenie systemu alianckich inspektorów wokół Sojuszniczej Rady Kontroli.

Jednocześnie plan brytyjski proponuje, aby wszystkie uchwały czterech wielkich mocarstw—sygnatariuszy traktatu — zapadały większością 3 głosów, przyczym żaden z sygnatariuszy nie będzie miał prawa veta.

Braterskie pozdrowienia z pola walki

Prezydium KCZZ, w związku z rozpoczynającymi się obradami II zjazdu Związku Zawodowego Włókniarzy, otrzymało od Francuskiej Federacji Włókniarzy telegram następującej treści, podpisany przez sekr. gen. tow. Aubert:

„Z powodu toczącej się walki pracowników francuskich o zrealizowanie słusznych żądań i przeciwko ustawom antystrajkowym, żałujemy, że nie możemy być obecni na Waszym kongresie.

Federacja francuska przesyła braterskie pozdrowienia uczestnikom kongresu i życzy im dobrych obrad dla stałego polepszenia bytu pracowników włókienniczych, utrzymania wolności i odrodzenia Polski. Możecie być pewni przyjaźni naszej dla ludu polskiego!"

Cisza przed burzą czy istotne uspokojenie w Palestynie?

JEROZOLIMA (PAP). Sytuacja w Palestynie, jakkolwiek nadal jeszcze naprężona, uległa ostatnio pewnemu uspokojeniu. Niemniej jednak władze brytyjskie zarządziły 24 godzinne ostre pogotowie w związku z możliwościami manifestacji arabskich przeciwko podziałowi Palestyny. W północnej i południowej części Jerozolimy oraz w śródmieściu wprowadzono godzinę policyjną.

3 dniowy strajk protestacyjny, proklamowany przez Arabów na znak protestu przeciwko podziałowi Palestyny, zakończył się w piątek o świcie. Przewidziane na piątek manifestacje arabskie zostały odwołane przez sekretarza Wysokiego Komitetu Arabskiego, dr Khalidi, który wezwał ludność arabską do podjęcia normalnej pracy. Jest wielce prawdopodobne jednak, że zwłaszcza w północnych okręgach arabskich o dużym nasileniu nastrojów nacjonalistycznych, ludność nie zastosuje się do tego wezwania.

JEROZOLIMA (PAP). Dnia 9 grudnia rozpocznie się na terenie Palestyny werbunek do milicji, która ma pełnić służbę porządkową w przyszłym państwie żydowskim.

CGT zwraca się do Auriol'a by wspólnie z prezydentem omówić sytuację

PARYŻ (SAP). Zarząd Główny Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) podczas swego piątkowego posiedzenia postanowił jednocześnie zwrócić się do prezydenta Republiki Auriola z prośbą o audiencję.

Generalna Konfederacja Pracy, zwracając się do prezydenta Auriola, pragnie rozważyć sytuację strajkową na najwyższym szczeblu władzy państwowej zgodnie z zajętym uprzednio stanowiskiem nie rokowania z rządem premiera Schumana.

PPS — to wolność jednostki w uspołecznionej gromadzie

Proces warszawski trwa

Wczoraj zeznawała Marynowska i Marszewski

WARSZAWA (PAP). Na wstępie trzeciego dnia procesu osk. Kwieciński udzielił kilku odpowiedzi na pytania prokuratora i obrony, po czym przed sądem staje osk. Maria Marynowska. Osk. twierdzi, że do winy się poczuwa, jednak wypiera się działalności na szkodę państwa.

Oskarżona wyjaśnia, że Marszewski jest jej starym znajomym z okresu jej nauki w gimnazjum św. Katarzyny w Leningradzie. Po wojnie zetknęła się z nim, jak twierdzi, przypadkowo w 1945 r. Marszewski, zwrócił się do niej z prośbą o zorganizowania spotkania między nim a Cavendishem - Bentinckiem. Marynowska zgodziła się, jednak wobec tego, że Cavendish był wówczas na urlopie ustaliła z Marszewskim, że na spotkanie sprowadzi pewnego majora. Gdy zakomunikowała owemu majorowi, że pewien jej znajomy chciałby się z nim zobaczyć — major odpowiedział, że w tej sprawie musi się uprzednio porozumieć ze swym zwierzchnikiem — pułkownikiem. Po dwóch dniach major podał oskarżonej miejsce i czas spotkania z Marszewskim, dodając, że chce się z nim widzieć sam pułkownik.

W oznaczonym dniu — kontynuje Marynowska —wsiadłam z majorem do samochodu i po zabraniu do wozu Marszewskiego, który czekał w umówionym miejscu, pojechaliśmy za trzymując się przed małym domkiem pułkownika. Rozmowa, w której brał udział również pułkownik, trwała około godziny.

Odnośnie szczegółów rozmowy, oskarżona zasłania się brakiem pamięci, po czym niejasno tłumaczy, że Marszewski mówił pułkownikowi o powstaniu jakiegoś komitetu zjednoczenia różnych partii.

W toku dalszych zeznań osk. wyjaśnia, że we wrześniu spotkała się znowu z Marszewskim, który ponownie prosił ją o skontaktowanie tym razem już z samym Cavendishem. Osk. zgodziła się i porozumiawszy się z pułkownikiem wyznaczyła Marszewskiemu to samo miejsce spotkania. Marszewski spotykał się z Cavendishem dwukrotnie, chciał również spotkać się z Bliss-Lane'em. Wobec tego, — mówi osk. — że Bliss-Lane'a znałam b. mało, zaproponowałem spotkanie z pułk. Jorkiem, z którym pozostawałam w bliskich stosunkach towarzyskich. Pułk. Jork zaproponował spotkanie na ul. Puławskiej. W tym spotkaniu wziął udział prócz Marszewskiego jeszcze jeden przedstawiciel podziemia.

Wobec tego, że osk. Marynowska uporczywie zaprzeczała, jakoby znała treść dokumentów przekazywanych przez Marszewskiego za jej pośrednictwem pewnej ambasadzie, prokurator okazuje oskarżonej dokument, który Marynowska poznaje, jako własnoręcznie przez nią podpisany. W zeznaniu napisanym przez samą Marynowską, stwierdza się, że materiały otrzymywane za pośrednictwem Naimskiej i przekazywane pułkownikowi z obcej ambasady zawierały: dane gospodarcze, protokóły zebrań komitetu porozumiewawczego i inne informacje o działalności tego komitetu, wreszcie informacje o ruchach i dyslokacjach wojsk oraz o uzbrojeniu. Marynowska stwierdza dalej, że wiadomo jej było o przygotowaniach drugiego memoriału do ONZ, który miał zawierać dane o więziennictwie.

Prok.: Czy oskarżona pisała te zeznania dobrowolnie.

Osk.. Tak jest.

Sąd wzywa do składania zeznań następnego oskarżonego Włodzimierza Marszewskiego.

Na pytanie, czy do winy się poczuwa, odpowiada po chwilowym ociąganiu: „W pewnym sensie tak".

Marszewski przedstawia Sądowi w zarysie historię swej działalności politycznej. Tuż po pierwszej wojnie światowej zetknął się w Paryżu z Romanem Dmowskim, który dał mu pewne zadania do wykonania, o których oskarżony teraz mówi bardzo powściągliwie. Po rocznym pobycie w Waszyngtonie w charakterze pomocnika attache wojskowego, wrócił do kraju i po krótkim czasie odnowił kontakt z Dmowskim i z S. N., utrzymując go do wybuchu wojny. Po krótkim pobycie w Rumunii i we Francji. Marszewski wrócił do kraju. W okresie przedstawionym objął stanowisko szefa oddziału organizacji wojskowej Stronnictwa Narodowego. Endecy proponowali mu stanowisko delegata rządu londyńskiego. Po przyjeździe emisariusza przywódcy londyńskich endeków, Bieleckiego, nazwiskiem Sójka, Marszewski pozostał kierownikiem wydziału politycznego i wojskowego.

Marszewski charakteryzuje swą działalność na stanowisku kierownika politycznego SN. Opowiada o swoich kontaktach z niejakim Bukowskim oraz z osk. Lipińskim. Z Lipińskim omawiał przede wszystkim zagadnienia polityczne. Duch tych rozmów był następujący: należy uznać stare zadrażnienia pomiędzy sanacją i endecją za nieistotne wobec tego, że zarówno sanacja jak i endecja mają teraz wspólne zadania do wykonania.

Lipiński zapoznał Marszewskiego z pierwszą koncepcją memoriału do ONZ.

W marcu 1946 r. doszło do spotkania przedstawicieli WIN-u, Stronnictwa Narodowego i Piłsudczyków.

Sprawę kontaktu z WRN wziął na siebie Kwieciński.

Na trzecie zebranie komitetu przybyli już przedstawiciele WRN: Obarski i „Joachim". Przedstawiciele W. R. N. przyjęli do wiadomości i zaakceptowali sprawozdanie komitetu.

Po upływie miesiąca odbyło się ostatnie. jak zeznaje Marszewski — posiedzenie komitetu porozumiewawczego. Głównym przedmiotem obrad na tym posiedzeniu była sprawa składu delegacji komitetu za granicę. — Stanęło na tym, że pojedzie Lipiński, Kwieciński i Marszewski. Później zgłosił swoją ochotę do wyjazdu również Obarski.

Na tym Sąd zarządza przerwę do dnia następnego.

Robotnicy Francji na barykadach

Sytuacja jest coraz poważniejsza

PARYŻ (PAP). Sytuacja we Francji uległa dalszemu zaostrzeniu, o czym świadczą liczne zajścia, w których wyniku zabito trzy osoby, zaś wiele odniosło rany. W szeregu punktach kraju doszło do krwawych zajść.

Akcja policyjna doprowadziła do szeregu zajść na przedmieściach Paryża. W Saint-Ouen doszło do demonstracji przeciwko ustawie antyrobotniczej, w której uczestniczyło ponad 8 tysięcy osób. Policja użyła broni. Raniono 20 osób.

Kopalnie okręgu Nord i Pas de Calais pozostają w rękach strajkujących.

W Marsylii rząd przystąpił do szeroko zakrojonej akcji represyjnej, w której bierze udział m. in. 9 tysięcy żołnierzy kolonialnych oraz batalion skoczków spadochronowych.

Robotnicze dzielnice Marsylii znajdują się praktycznie w stanie oblężenia. Wojsku udało się zawładnąć barykadami.

Robotnicy wznoszą nowe barykady na miejsce utraconych.

Kolejarze odbili dworzec kolejowy z rąk policji.

Sztab wojskowy zażądał wprowadzenia w Marsylii stanu oblężenia, jednakże nie powzięto — jak dotąd — postanowienia w tym kierunku.

Do poważnych zajść doszło również w Nicei.

PARYŻ (PAP). (France Prese). Prezydent Republiki, Vincent Auriol, przyjął w piątek wieczorem generalnych sekretrzy CGT—Frachona i Jouhaux.

PARPŻ (PAP). W czwartek nieznani sprawcy dokonali zamachu na mieszkanie sekretarza generalnego partii komunistycznej Thoreza w Choisy-Le-Roi. Granat pochodzenia niemieckiego wybuchł w ogrodzie, w którym znajduje się willa, w trakcie gdy Thorez z rodziną spożywał kolację.

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych — odbyła się konferencja. na której powołano ogólnopolski komitet pomocy strajkującym we Francji.

Jugosławia żąda

przyłączenia Karyntii

LONDYN (PAP). Ambasador jugosłowiański w Londynie podał do wiadomości, iż rząd jugosłowiański przed kilku dniami przesłał radzie ministrów Spraw Zagranicznych memorandum, w którym sprecyzował ponownie swe roszczenia wobec Austrii.

Rząd jugosłowiański domaga się przede wszystkim przyłączenia do Jugosławii Karyntii, zamieszkałej w przeważającej większości przez ludność słoweńską.

Ponadto Jugosławia żąda przyznania jej odpowiednich odszkodowań, dotrzymania warunków umowy w sprawie osób przesiedlonych, wydania przestępców wojennych, załatwienia sprawy mienia jugosłowiańskiego w Austrii oraz ochrony mniejszości narodowych, które po uwzględnieniu jej roszczeń terytorialnych, pozostaną w obrębie Austrii.

Obsługa ośmiu krosien

przyczynia się do wzrostu produkcji

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek, które przeszły na obsługę ośmiu krosien, pierwsze miejsca zajęły: Irena Ziółkowska (159,2 proc.) i Marta Majer (142,2 proc.). We współzawodnictwie „szóstek" na czoło wysunął się Andrzej Kozłowski (157,9 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżniła się Janina Redlich (4 strony — 136,3 proc). W tkalni („czwórki") uzyskała Władysława Maj 145 proc.

We współzawodnictwie tkaczy, pracujących na sześciu krosnach w PZPB Nr 1, pierwsze miejsce zajęła Władysława Jarosik (168,7 proc.). Na „czwórkach" najlepsze rezultaty osiągnęła Helena Bednarek (155,5 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (122,4 proc.) Engla (111,2 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej wyróżniła się Marta Deredas (145,8 proc.). W przędzalni odpadkowej wykonał Józef Nachecki normę w 177,5 proc.

W PZPB Nr 5 odznaczyła się w przędzalni (4 strony) Anna Bartczak (171 proc.). W tkalni Maria Woźniak (168,7 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni pierwsze miejsce zajęła Kazimiera Woźniak (144,5 proc.).

W tkalni na „czwórkach" uzyskała Zofia Pietraszek 164 proc., a na „czwórkach" Maria Rajska (160,7 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Bogdański (138,8 proc.) Grzelaka (136,4 proc.), a Mańkut (132,1 proc.) Pacholaka (132 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni (3 strony) wyróżniła się Maria Wituła (161,2 proc.), a w tkalni (4 krosna) Stanisław Walas (166,1 proc.).

W PZPB Nr 8 w przędzalni wyróżniła się Krystyna Ludwiczak (163,9 proc.), a w tkalni („szóstki") Stanisław Kubik (168 proc.).

W PZPB Nr 14 uzyskała Helena Durka 140 proc normy, a Czesława Piekarska (804 wrzecion) 141,3 proc.

W PZPB Nr 16 (900 wrzecion) pierwsze miejsce zdobyła Genowefa Stańczyk (161 proc.).

PPS w Antwerpii

(Dokończenie ze str. 1-szej)

ODPOWIEDŹ: — Większość delegatów w atmosferze lojalnej i na wysokim poziomie stojącej dyskusji uznawała w zasadzie słuszność wielu elementów naszego stanowiska. Nie ukrywam jednak, że były akcenty wyraźnie antykomunistyczne i wykluczające możliwość porozumienia w obozie robotniczym. Te akcenty zademonstrowała szczególnie delegacja holenderska, w pewnym stopniu także i norweska.

PYTANIE: — Czy sprawy Hiszpanii i Grecji były przedmiotem obrad?

ODPOWIEDŹ: — Owszem. Nasza partia podjęła inicjatywę w tych sprawach. Konferencja potępiła brak stanowczej akcji ONZ w stosunku do Hiszpanii i jednomyślnie przyjęła rezolucję, domagającą się przywrócenia wolności narodowi hiszpańskiemu i ustanowienia republiki.

Sprawa grecka miała specjalny wydźwięk wobec faktu odmówienia paszportów delegacji greckiej. Konferencja potępiła monarchoreakcyjny reżim grecki oraz interwencję kapitalistyczną w wewnętrzne stosunki greckie.

PPS o sprawa pokoju

PYTANIE: — Czy konferencja przyjęła rezolucję w sprawie pokoju?

ODPOWIEDŹ: — Owszem. W rezolucji, za którą opowiedziała się większość uwzględniono szereg postulatów i poprawek zgłoszonych przez polską delegację. Na plenum ogłosiliśmy jednak mimo to oddzielną rezolucję, za którą głosowali także Włosi i Węgrzy.

PYTANIE: — Jakie były zasadnicze różnice, które skłoniły polską delegację do zgłoszenia oddzielnej rezolucji?

ODPOWIEDŹ: — W naszej rezolucji wskazaliśmy zaostrzenie walki klas w skali międzynarodowej i na rzeczywiste cele imperializmu amerykańskiego. Żyjemy w czasach ofensywy reakcji. W tych warunkach musimy wokół zjednoczonej klasy robotniczej skupić do walki wszystkie siły demokratyczne i ludowe. Od tego zależą losy świata i pokoju oraz dalsza walka o *postęp społeczny*.

Widzimy możliwości dla naszych wysiłków

PYTANIE: — Jaki będzie stosunek PPS do partii socjalistycznych, odrzucających narazie porozumienie z komunistami?

ODPOWIEDŹ: — Mając krytyczny stosunek do polityki niektórych partii socjalistycznych i niektórych ich przywódców znając w tych partiach — wzmożemy wysiłek w kierunku mobilizacji lewicy w ruchu socjalistycznym. Ten ideologiczny wysiłek, jaki podejmuje nasza partia — ma duże znaczenie.

Ustosunkowując się krytycznie do wielu konkretnych pociągnięć politycznych prawicy socjalistycznej nie generalizujemy jednak zarzutów i nie rozciągamy ich na całość międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Widzimy realne możliwości dla naszych wysiłków. Jesteśmy zwolennikami walki o zwycięstwo rzetelnie socjalistycznych i rewolucyjnych zasad w międzynarodowym ruchu socjalistycznym.

PPS a Schumacher i SPD

PYTANIE: — Jakie było stanowisko delegacji polskiej w sprawie udziału SPD w międzynarodowych konferencjach socjalistycznych?

ODPOWIEDŹ: — CKW PPS jeszcze przed konferencją w liście do tow. de Brouckiera—zajął zdecydowanie negatywne stanowisko wobec SPD.

Obecnie kierownictwo SPD (Schumacher) prowadzi politykę antyradziecką, antykomunistyczną, nacjonalistyczną i rewizjonistyczną. Jego stanowisko przejawia się także m. in. w rezygnacji z istotnej walki o socjalizację przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej. W tym stanie rzeczy nie możemy uważać SPD za paritę socjalistyczną.

Stanowisko nasze podzielają i niektóre inne partie socjalistyczne, a także wielu działaczy socjalistycznych, bliżej znających stosunki niemieckie.

Nasza ocena sytuacji

PYTANIE: — Jak oceniacie rolę naszej delegacji na konferencji w Antwerpii i jaką będzie rola na terenie międzynarodowym w pespektywie najbliższych miesięcy:

ODPOWIEDŹ: — Udział nasz w konferencji w Antwerpii dostarczył nam wiele materiału i jeszcze więcej doświadczeń. Zorientował nas co do układu i kierunków w ruchu socjalistycznym oraz całkowicie potwierdził słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, dokonanej przez CKW w uchwale październikowej. Na tle sytuacji międzynarodowej, a w szczególności na tle sytuacji w międzynarodowym ruchu socjalistycznym — tym mocniej uwypukla się rola PPS, konsekwentnej bojowniczki o jednolity front robotniczy.

Pobyt na Zachodzie daje nadto okazję do poznania tamtejszych stosunków, walki i trudności. Na tle tego — jeszcze bardziej dumni być możemy z naszej drogi do socjalizmu i osiągnięć w naszym kraju, które są rezultatem jedności frontowej polityki naszej partii i współpracy PPS z Polską Partią Robotniczą.

Wracamy wzmocnieni w naszym przeświadczeniu, że jedyną drogą ocalenia pokoju i walki o socjalizm jest jednolity front partii socjalistycznych i komunistycznych.

Wywiad przeprowadził:

JERZY RAWICZ

Strajk Dziennikarzy we Włoszech

RZYM (PAP). Na sobotę ogłoszony został strajk dziennikarzy, którzy w ten sposób zamierzają zaprotestować przeciwko odrzuceniu przez wydawców ich żądania w sprawie podwyżki honorariów.

Po rocznych doświadczeniach jednolitofrontowych

Współpraca partii robotniczych

jest możliwa i skuteczna bez uszczerbku dla samodzielności organizacyjnej

PRZED rokiem została ogłoszona publicznie umowa o współpracy jednolitofrontowej między partiami marksistowskimi PPS i PPR. Każdy dokument ma charak-

POPULARNY

ter oficjalny, zmusza do myślenia i przede wszystkim o formalnych cechach przejawów życiowych, jest z natury swej wyrazem skrupulatności prawniczej w stosunkach międzyludzkich i międzyzespołowych.

Czy umowa międzypartyjna PPS i PPR jest wyłącznie tego typu dokumentem? Czy chodzi w niej tylko o beznamiętny stosunek tzw. stron, które powołują się wyłącznie troską o własne interesy?

Forma i treść

NIEWĄTPLIWIE podpisanie tej umowy jest wyrazem troski o praworządność międzypartyjną, o ustalenie takich zasad postępowania, które by na najniższym nawet szczeblu organizacyjnym wykluczały jakąkolwiek dowolność i przypadkowość. Ale poprzestanie na tego rodzaju argumentach byłoby krzywdzące dla wielkiej zasady jednolitego frontu.

Wielkie rewolucyjne ruchy wspierają się nie tylko na doświadczeniach i teoretycznej podbudowie, która określa strukturę klasową społeczeństwa i formy walki. Tak jak postępowy działacz polityczny nie może stracić sprzed oczu żywego człowieka — za cenę zgubienia kontaktu z życiem, zatracenia się, a nawet cynizmu — podobnie wielkie ruchy polityczne muszą żyć tęsknotami mas, muszą wyzwalać z nich ładunek uczucia, który jest zawsze siłą napędową przemian ustrojowych.

Klimat uczuciowy

TOTEŻ, jeśli podsumujemy roczne doświadczenia jednolitofrontowe polskiej klasy robotniczej po odzyskaniu niepodległości — nie można zapominać o tej ilości doświadczeń przedwojennych i wojennych, które zdecydowały dziś o obecnych formach ustrojowych naszego kraju. Jednolity front w latach narastającego faszyzmu w Polsce był jedyną nadzieją człowieka pracy. Ekonomiczne i polityczne walki strajkowe, rewolucyjne wystąpienia proletariatu polskiego, skazanego na nędzę bezrobocia, pragnienie oswobodzenia z więzień tych dziesiątków tysięcy działaczy robotników, którzy najgorliwiej służyli sprawie robotniczej — to były te formy działania, które łączyły pepesowca z komunistą silnymi więzami jednolitofrontowymi. To wtedy właśnie stworzony został klimat uczuciowy, który pozwala dziś budować demokratyczne formy życia w oparciu o zasadę współdziałania całej klasy robotniczej.

Współpraca i samodzielność

I DLATEGO na roczne doświadczenia jednolitofrontowe patrzymy dziś nie tylko jako na wyraz formalnego stosunku do siebie dwu partii robotniczych. Jednolity front potrafił skutecznie przezwyciężyć te opory, które budowali wrogowie demokracji ludowej — zapewnił krajowi skuteczne formy rozwoju. W fabrykach i zakładach pracy wytworzył ten zasób entuzjazmu, który w okresie powojennych trudności jest nieodzownym czynnikiem odbudowy.

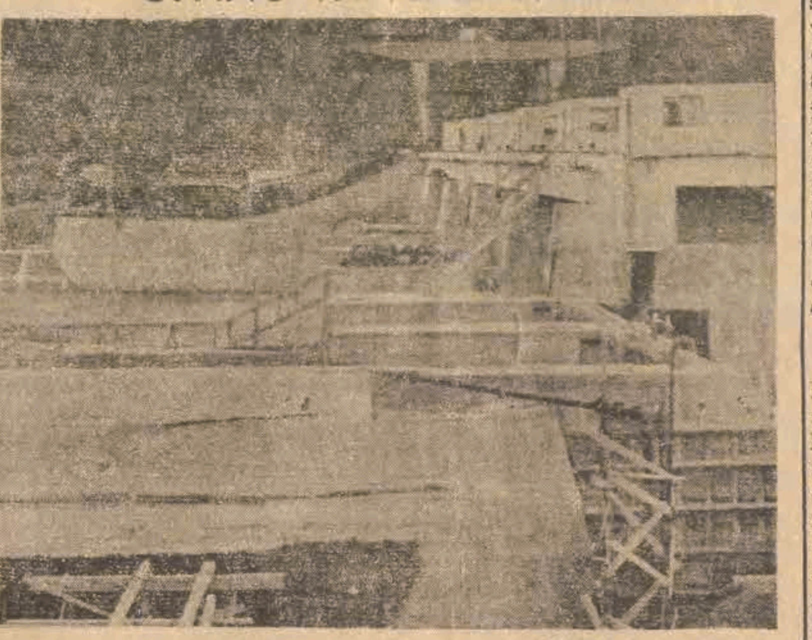
Polskie doświadczenia jednolitofrontowe są jednocześnie dowodem, że współpraca marksistowskich partii jest możliwa i skuteczna bez uszczerbku dla samodzielności organizacyjnej partnerów. Wspólna wymiana poglądów, wspólne osiągnięcia w życiu państwowym, wzajemne ustępstwa nie hamują rozrostu partyj i ich sprawności organizacyjnej. Przeciwnie — siła jednolitego frontu jest czynnikiem atrakcyjnym, który ma wpływ na wzrost znaczenia obu ośrodków marksistowskich. Tego rozdaju sytuacja w poważnej mierze oddziałowuje na formy współpracy partii socjalistycznych i komunistycznych w innych krajach. I choć dotychczas jeszcze w niektórych państwach kapitaliści amerykańscy i ich agenci przeciwdziałają skutecznie zasadzie jednolitego frontu — polskie doświadczenia stają się coraz żywszym dowodem siły w budownictwie postępowego ustroju społecznego.

Zwartość i siła szeregów

POLSKA Partia Socjalistyczna obradować będzie na XXVII Kongresie pod hasłami zwartości i siły swych szeregów i walki o pokój. Hasła te potwierdzają zasadę, że jednolity front czerpie swą siłę ze współdziałania obu partii robotniczych, wspartego na wpływach i znaczeniu partnerów. Ten właśnie fakt pozwala jednocześnie PPS na skuteczne wspieranie pokojowych ośrodków działania w Europie i świecie. Tego rodzaju układ stosunków czyni z Polski kraj, który słusznie szczycić się może poważnymi osiągnięciami ustrojowymi, zmierzającymi w skali krajowej do zapewnienia człowiekowi pracy właściwych warunków życia — w skali mędzynarodowej — do budowy pokojowych form współżycia narodów.

Antoni Pokorski

OPANOWANIE ŻYWIOŁU



Dz'wnie wznoszą się wspaniałe 'lok nowobudującej się zapory wodnej w Czechowie.

W dniu święta górników

hutnicy przekroczyli plan produkcji

W dniu, kiedy górnicy obchodzili swe tradycyjne święto, **również hutnicy polscy mieli swój uroczysty dzień.** 4 grudnia w godzinach rannych wykonana została przez przemysł hutniczy w 100 proc. pordukcja wyrobów walcowanych, określona w planie państwowym na 1947 rok, cyfrą 1 **miliona ton.**

W tymże dniu produkcja stali surowej wyrażała się cyfrą **1.461.000 ton, co stanowi 103 proc. planu rocznego.**

Naczelny dyrektor CZPH inż. Borejdo, zawiadamiając o tym osiągnięciu Prezydenta Bieruta, oraz ministra przemysłu i handlu tow. Minca, zapewnił w imieniu pracowników hutniczych, że wyprodukują oni do końca br. 69 tysięcy wyrobów walcowanych i 140 tysięcy stali surowej ponad plan.

Remonty statków

w polskich stoczniach

Stocznie polskie od wyzwolenia wykonały remotny 865 statków, w tym 675 polskich i 190 zagranicznych. Ponadto prawie cała polska flota handlowa została przejrzana na stoczniach. Odnowiono klasę wielu statków oraz wykonano kilka wielkich remontów na miarę europejską.

Specjalne miejsce w pracach stoczni zajmuje odbudowa 4 pasażerskich statków przybrzeżnych, które zejdą na wodę w r. 1948. Była to właściwie nowa budowa, przy wykorzystaniu pustych kadłubów. Należy podkreślić, że nowoczesna sylwetka tych statków jest zasługą wyłącznie polskich konstruktorów.

Pilnie śledzić, dobrze szukać ukrytego wyrazu

a św. Mikołaj o takich nie zapomni!...

Dziś zamieszczamy drugie z kolei słowo, w naszym konkursie świątecznym. Łącznie z wczoraj zamieszczonym, które Czytelnicy nasi z pewnością łatwo odnaleźli i wynotowali, ułożyć można już pierwszą część zdania stanowiącego rozwiązanie. I dzisiejszy i wczorajszy wyraz Czytelnicy „Kuriera Popularnego“ znajdą od dwu z górą lat na pierwszej stronie naszego pisma.

Jak sami Czytelnicy stwierdzili, iż konkurs jest b. łatwy i nie wymaga wielkiego wysiłku. Każdy, kto potrafi znaleźć na trzeciej stronie „Kuriera“ kupon konkursowy i listę nagród, znajdzie z pewnością w artykule publicystycznym również i magiczny wyraz, których sześć otworzy drogę do wartościowych świątecznych upominków.

Dziś zamieszczamy dalszy ciąg listy nagród. Jest ich już razem 60.

Liczba pokaźna.

Dzisiejsze nagrody są darem św. Mikołaja, którego tradycja należy do najmilszych, zwłaszcza wśród naszej dziatwy. Wprawdzie nagrody nie są przeznaczone wyłącznie dla dzieci, ale łatwo domyśleć, że w dzisiejszych czasach dobry staruszek obdarowujący wszystkich potrzebujących myśli i o dorosłych.

Do otrzymania nagród, wszystkim potrzebującym pomoże z pewnością św. Mikołaj, a zastąpi go w dniu losowania para dzieci.



Pamiętajcie, że do wzięcia udziału w losowaniu uprawnieni będą Ci wszyscy, którzy składają kupony i notują codzień zamieszczane na trzeciej stronie naszego pisma specjalnym drukiem zamieszczone słowa, z których za cztery dni ułożycie prawidłowe rozwiązanie.

A oto dalszy ciąg nagród:

38. Paczka żywnościowa 10 kg
39. Obrazek w oprawie
40. Sanki
41. Paczka żywnościowa 10 kg
42. Komplet zeszytów szkolnych
43. Paczka żywnościowa 10 kg
44. Kupon na garnitur
45. Obrazek w oprawie
46. Paczka żywnościowa 10 kg
47. Komplet zeszytów szkolnych
48. Kapelusz damski
49. Paczka żywnośicowa 10 kg
50. Kupon na suknię damską
51. Obrazek w oprawie
52. Komplet zeszytów szkolnych
53. Łóżeczko dziecinne
54 Paczka żywnościowa
55. Obrazek w oprawie
56. Komplet dziecinnych mebli
57. Paczka żywnościowa 10 kg
58. Obrazek w oprawie
59. Łóżeczko dziecinne
60. Obrazek w oprawie.

ŚWIĄTECZNA AKCJA PREMIOWA

„KURIERA POPULARNEGO“

Kupon Nr. 14

NASZ felieton

Amerykańska mysz

„Plan Marshalla“ stał się zawołaniem wszystkich reakcjonistów świata, którzy uwierzyli w amerykańskiego Perseusza, mającego zdusić straszliwą hydrę, spędzającą sen z powiek poczciwych kapitalistów, którzy przecież nikomu krzywdy nie wyrządzają, obcinając kupony od akcji przedsiebiorstw, wyrabiających artykuły pokoju i wojny.

W wyniku pracowitych i pokornych służb, wypełnionych w Paryżu przez delegatów 16 państw, powstał gigantyczny plan uzyskania dla „Europy“ pomocy amerykańskiej na sumę około 22 miliardów dolarów. Przerażeni „dobrodzieje“ z Ameryki udzielili autorom kalkulacji surowej admonicji, po czym plan stopniowo redukowano do 20, a następnie 16 miliardów dolarów. Kiedy jednak przyszło do realizacji przyrzeczeń amerykańskich, Truman nie miał odwagi stanąć przed Kongresem amerykańskim z tak astronomicznymi cyframi „pomocy“. Wymyślono więc „doraźną“ pomoc na sumę 597 milionów dolarów, przeznaczonych na „uratowanie“ Francji, Włoch i Austrii przed „komunizmem“. W długich debatach Kongresu nawet ta skromna suma, stanowiąca niespełna 3 proc. pierwotnych planów, nie uzyskała aprobaty i została zmniejszona do 530 milionów dolarów. A jednocześnie grupa doradców prezydenta Trumana, która zajmowała się rozpatrzeniem „planu Marshalla“ na sumę znacznie skromniejszą, niż to preliminowali łatwowierni delegacji 16-ki Paryskiej, bo na sumę tylko 3 miliardów dolarów, wyniosła rezolucję, w której doradza Trumanowi nie wnoszenie do Kongresu zapotrzebowania na fundusze potrzebne do zrealizowania „planu Marshalla“.

Tak oto stworzona przez Marshalla podczas przemówienia na uniwersytecie w Harvard „góra porodziła mysz“.

Amerykanom można zarzucić wiele braków w rozumieniu rzeczywistości politycznej i historycznej, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy europejskie, wymagające znacznie większej subtelności umysłowej, aniżeli to jest udziałem tak młodego i pozbawionego tradycji narodu amerykańskiego. W jednej, jednakowoż, dziedzinie celują bezkonukurencyjnie. Jest to zdolność do „byznesu“, do robienia interesów. Przy całej naiwności planów rządu Trumana ogół „byznesmenów“ amerykańskich zdaje sobie sprawę z tego, że stałe subwencjonowanie gasnącego w Europie ustroju kapitalistycznego z wszystkimi jego powikłaniami, wynikającymi z wewnętrznych sprzeczności, nie da się przeprowadzić na dłuższą metę. Można zaopatrywać rządy reakcyjne w konserwy i armaty, można przekupywać ministrów i polityków, ale nie można na stałe subwencjonować ustrojów, które nie są zdolne do samodzielnego bytowania, nie leżącego zresztą w planach i interesach „mecenasów“ amerykańskich. Nie można uczynić ich „opłacalnymi“, zarówno z punktu widzenia interesów kapitalistów amerykańskich, jak i kapitalistów rodzimych.

Ta prawda, dość mgliście zapewne sformułowana, musiała zdecydować o postawie Kongresmanów amerykańskich, którzy chętnie uzależniliby od siebie jak największą ilość narodów na świecie, ale bez angażowania w to kapitałów amerykańskich, a przynajmniej na zbyt wielką skalę.

Dom starców
w pow. łęczyckim

(J) Opika nad niezdolnymi do pracy, zagwarantowanie inwalidom i starcom dachu nad głową i utrzymania — to zagadnienie nie mniej ważne od spraw opieki nad matką i dzieckiem, czy szkolną młodzieżą. Przykro niekiedy jest wprost patrzeć, gdy zdarzy się, że zniedołężniały od starości człowiek, pozostawiony jest samemu sobie, jeśli nie posiada rodziny lub uczynnych przyjaciół. Aby zapobiec smutnym wypadkom „osieroconej starości" —otwiera się Domy Starców, w których spokojnie przeżywają ostatnie lata, miesiące czy tygodnie ci wszyscy sterani wiekiem ludzie, którzy zostali sami na świecie.

W dniu dzisiejszym w Karsznicach pow. łęczyckiego odbędzie się otwarcie nowozorganizowanego Powiatowego Domu Starców, w którym znajdą schronienie pozbawieni opieki i warunków do życia starcy z terenu powiatu.

Dokumenty mają głos

„NAUKOWE" METODY ZBRODNIARZY
W jaki sposób Niemcy chcieli wyniszczyć Żydów

Nie ma tygodnia, aby przedstawiciele Polskiej Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich, szperający w Document Center, instytucji, w której Amerykanie gromadzą wszystkie dokumenty dotyczące Niemców i zbrodni hitlerowskich, **nie znaleźli czegoś sensacyjnego.** W Document Center gromadzi się tylko oryginalne dokumenty hitlerowskie, wyłącznie z amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Przed kilku dniami znaleziono niezwykle charakterystyczny list Obergruppenführera SS, Wiktora Dracka, do Himmlera. W liście tym Drack pyta, czy z uwagi na projekt likwidacji 10 milionów Żydów europejskich, a jednocześnie odczuwany brak sił roboczych w Rzeszy, nie należałoby wymordować „tylko" 8 milionów Żydów.

Co do sposobu wymordowania **podaje on dokładne instrukcje, opracowane „naukowo" na kilkudziesięciu kartkach.** 2 miliony Żydów młodych i zdrowych, pozostawionych przy życiu, należy użyć do najcięższych prac w Rzeszy.

Żydzi ci mieliby przeżyć do końca „zwycięskiej wojny", ale przed tym mieli oni być sterylizowani za pomocą promieni Roentgena. Drack oświadcza, że był obecny już przy próbach sterylizacji Żydów i że **ta metoda jest najszybsza i najtańsza.**

Bardzo charakterystyczne są listy i podania gen. von den Bacha, burzyciela Warszawy, w których pisze on, iż chciałby pozbyć się swego przydomka — Żelewski, który zdradza jego polskie pochodzenie. Bach tłomaczy się często gęsto przed SS. iż z polskością nie miał i nie ma nic wspólnego.

Nowości filmowe

„Ludzie bez skrzydeł"

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy pokazu pierwszego w Polsce filmu produkcji czeskiej zobaczyć

Pierwszy film, który nam pokazano, nazywa się „Ludzie bez skrzydeł" Tytuł niezbyt fortunny, bo niewiele nam mówiący. „Szkopy bez samolotów" byłoby właściwiej, gdyż odrazu bylibyśmy w domu.

Wieści o czeskiej akcji sabotażowej dochodziły do nas podczas okupacji dość często, zazwyczaj łącznie z echami niemieckich represji. Słyszeliśmy o masowych aresztowaniach, egzekucjach paleniu całych osiedli. Film „Ludzie bez skrzydeł" pokazuje nam jak się to odbywało. Akcja filmu rozgrywa się w warsztatach przy jednym z ważnych lotnisk niemieckich na terenie Czech. W warsztatach zatrudnieni są robotnicy czescy, których ambicją jest, żeby Niemcy jak najprędzej pozostali „bez skrzydeł". Nie tylko więc pracują w znanym nam z własnej praktyki tempie żółwiowym, ale i psują, co tylko mogą. Jest to typowa czeska akcja oporu: bez szumu, bez efektywnego gestu, a w miarę możności — i bez narażania się, podwiązywanie Niemcom żył i paraliżowanie im sprawności ruchów. Samoloty psują się więc nieustannie, nie chcą odrywać się od ziemi, lub oderwawszy się, wkrótce zlatują w płomieniach. Pracownicy czescy zawsze wynajdują powód na usprawiedliwienie się, choć sabotaż jest wyraźny. Oglądamy i pracę w tajnej radiostacji, prowadzoną na ruinach starego młyna przez spadochroniarzy radzieckich. Są oni w stałym zorganizowanym kontakcie z lotniskiem. Solidarność czeskiego świata pracy utrudnia Niemcom poszukiwania, za co ci mszczą się, stosując metodę znanej nam odpowiedzialności zbiorowej. Ofiarą takiej odpowiedzialności pada na wstępie wieś Lidice, która spalono, a ludność w bestialski sposób wymordowano. Czesi jednak zaciskają tylko zęby i niewzruszenie stosują obraną taktykę, odkładając zemstę do chwili decydującej. Ale nerwy nie wszystkich zdolne są wytrzymać taką próbę. Dochodzi wówczas do rozlewu krwi i do dramatu. Historię takiego człowieka o gorętszych impulsach, skrzywdzonego mocniej od innych, przedstawia nam właśnie film osnuty na tle wyżej opowiedzianej akcji.

Film „Ludzie bez skrzydeł" cudem nie jest, można go jednak już uważać za osiągnięcie poważne. Utrzymany on jest w stylu rzeczowego realizmu, dobrze odtwarza panującą atmosferę, rozwój wypadków od początku do końca trzyma w napięciu uwagę widza. Wywołuje emocję bez uciekania się do przejaskrawień, wyreżyserowany jest sumiennie. Role główne obsadzone trafnie i wykonane poprawnie

Jednocześnie pokazano nam zabawną krótkometrażówkę, również produkcji czeskiej, „Bunt zabawek". Niezwykłość jej stanowi połączenie akcji kukiełek a grą żywego człowieka. Zmontowane to jest pomysłowo, dowcipnie i nie jest pozbawione swoistego sensu

sg.

Przed sejmem włókniarzy
Dziś otwarcie obrad

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się o godz. 10 w sali kina „Bałtyk" II (XII) Krajowego Zjazdu delegatów Związku Zawodowego robotników i pracowników przemysłu włókienniczego. Pierwszy dzień wypełniony będzie przez część oficjalną. Referat programowy o roli i zadaniach Związków Zawodowych wygłosi KCZZ, tow. Witaszewski. W godzinach wieczornych przewidziane zostały pokazy zespołów świetlicowych przy zakładach włókienniczych.

Drugi i trzeci dzień właściwych obrad odbywać się będzie w lokalu świetlicy PZPB Nr 1 (dawniej Scheibler) przy ul. Przędzalnianej nr 68. Porządek obrad przewiduje referaty sprawozdawcze, dyskusję generalną i wybór nowych władz związku. Na zjazd przybędą delegaci wszystkich oddziałów Związku.

Zarząd Główny wystosował zaproszenia na uroczystości zjazdowe do bratnich organizacji zawodowych włókniarzy kilkunastu państw. Przybycie swoje zapowiedzieli do tej chwili delegaci Czechosłowacji, Węgier i Holandii. Oczekiwane jest również przybycie przedstawicieli radzieckich i fińskich. Zarząd Główny otrzymał już szereg telegramów z pozdrowieniami i życzeniami dla zjazdu. (sot.)

Polacy w Ameryce
pamiętają o rodakach w kraju

Do Gdyni przybył statek, który przywiózł 8.600 paczek żywnościowo - odzieżowych, wysłanych do kraju przez organizacje amerykańskie CARE.

Organizacja ta wysłała do kraju w roku bieżącym 100.320 paczek, zakupionych przez rodziny polskie w Ameryce. Paczki zawierają: jeden kupon materiału wełnianego na ubranie, jeden kupon materiału bawełnianego, 5 m. płótna pościelowego, 600 yard nici, 25 funtów mąki pszennej 100 procentowej oraz specjalny pakiet odżywki dla dzieci. Cena paczki w Ameryce wynosi 10 dolarów. Paczki po przybyciu do magazynów portowych w Gdyni lub w Gdańsku, rozprowadzone są do adresatów przez aparat „Społem".

4 miliardy na świadczenia lecznicze
$3\frac{1}{2}$ miliarda zaległości pracodawców

(w) Na terenie państwa funkcjonuje **61 Ubezpieczalni.** W pierwszym półroczu rb. zasiłki, wypłacone ubezpieczonym opiewają na kwotę **4 miliardów zł,** z tego zasiłki pieniężne wynosiły **1.070.300 zł,** pozostała suma wydatkowana została na leczenie, lekarstwa, zabiegi lecznicze, jak zastrzyki, Rentgen i t. p. leczenie fizykalne.

4 miliardy to suma niemała, która wobec stale rosnącej liczby pracowników ubezpieczonych ma tendencje ciągłego wzrostu. Na wzrost wydatków leczniczych wpływa jeszcze fakt stałej rozbudowy urządzeń leczniczych Ubezpieczalni Społecznych.

Dlatego godnym pożałowania jest ogromne zadłużenie zakładów pracy w Ubezpieczalniach. Ni mniej ni więcej zakłady pracy winne są Ubezpieczalniom $3\frac{1}{2}$ **miliarda zł.** Stan taki nie powinien być tolerowany. Obliczanie składek od niepełnych zarobków godzi również w interesy świata pracy. Opłacane obecnie w całości przez pracodawcę składki na wszystkie rodzaje ubezpieczenia stanowią jedynie źródło pokrycia wydatków na renty i zaopatrzenia, na zasiłki pogrzebowe, odprawy pośmiertne itd. oraz na lecznictwo, zapobiegawcze, akcję kolonijną itp. działalność na odcinku podnoszenia stanu zdrowotności świata pracy w Polsce.

Związki zawodowe i Rady Zakładowe w dobrze zrozumianym interesie pracowników powinny współdziałać z organami kontrolnymi Ubezpieczalni i czuwać nad prawidłowym dokonaniem zgłoszeń, oraz nad regularną wypłatą przez pracodawcę bieżących składek i rychłe uregulowanie zaległości.

Harmonijna współpraca czynnika społecznego i z instytucjami ubezpieczeniowymi pozwoli zmniejszyć koszty inkasa i aparatu kontrolnego, a tym samym rozwinąć najbardziej wydatną i skuteczną działalność świadczeniową.

Goście z Bułgarii
w Łodzi

Do Łodzi przybyli przedstawiciele spółdzielczości bułgarskiej z prezesem Centralnego Związku Spółdzielczego Ilią Bojadżijewą. Goście zwiedzili cały szereg placówek „Społem i P.S.S oraz byli przyjmowani w Związku Pracowników Spółdzielczych. Jeden z przybyłych gości zapoznał nas ze spółdzielczością bułgarską.

Goście bułgarscy zwiedzać będą z kolei i inne ośrodki spółdzielcze, jak w Kielcach, Katowicach i na Ziemiach Odzyskanych.

Szkoła Pracy
uratowała 500 młodych istnień

W Sulęcinie, miasteczku wielkopolskim, istnieje niedawno założona Szkoła Przysposobienia Przemysłowego. Pomyślana została jako Szkoła Pracy dla młodzieży wykolejonej, zdemoralizowanej, ze skłonnościami zbrodniczymi.

Z izb zatrzymań i z aresztów grupa wyrostków w wieku 15 — 19 lat została umieszczona w Szkole. Początki były bardzo trudne, zdarzały się awantury, a nawet bijatyki. Były też na porządku dziennym próby ucieczki.

Atmosfera szkoły i systematycznej interesującej chłopców pracy zrobiła swoje. Żmudna praca i dobra opieka wychowawców wydały najlepsze rezultaty. Czystość ład i harmonia panujące w bursie, w której chłopcy mieszkają i te same warunki, panujące w warsztatach, w których pracując uczą się — przeobraziły zgraję obdartusów i brudasów na grono chłopców, chciwych wiedzy, chętnie się uczących i zdecydowanych do wejścia na drogę uczciwej i rzetelnej pracy. Wyniki te osiągnięte zostały po 8-miu miesiącach pracy nad wykolejoną młodzieżą przez grono dobrych nauczycieli i wychowawców.

Dwa lata potrwa nauka. Szkoła uratowała 500 młodych istnień i przysporzy po zakończeniu nauce tyluż pożytecznych pracowników Polsce Ludowej.

„Myśmy przyszłością narodu"

Co czują i jak myślą dzieci?

Dziecko zawsze silnie reaguje na otaczający je świat zewnętrzny, czyni spostrzeżenia i wyciąga wnioski. Logika dziecięca zaskakuje nas często swoją niezwykłością. Pedagogowie radzieccy zadali sobie nieco trudu, zapisując na gorąco wypowiedzi swoich małych obywateli. Zgromadzili tą drogą sporo cennego materiału, wybór z którego opublikował felietonista czeski J. Woldan w praskim, socjalistycznym „Prawie Ludu". Z kolei wybieram z niego i ja, co najcharakterystyczniejsze:

Dzieci były na filmie o Czapajewie. Wyświetlany był i u nas. Ośmioletni chłopiec z Moskwy, po obejrzeniu filmu powiada do swej towarzyszki:

— Już dziesięć razy byłem na Czapajewie i za każdym razem się topi. Musimy raz iść z naszym ojcem, może się nie utopi.

Oto przykład dziecięcego optymizmu: chłopiec myśli, że jeżeli pójdzie do kina z kimś, kto umie pływać, to ten nie dopuści do utonięcia bohatera.

*

Innym razem zdarzyło się, że trzyletni chłopaczek, podniecony widowiskiem zawołał:

— Rozsiekać go!

— Jakże to można człowieka rozsiekać! — upomina go babka.

— Człowieka — nie, ale burżuja można!...

*

Zawsze jest interesujące, jak sobie dzieci wyobrażają przyrodę. Oto parę przykładów ich domyślności i spostrzegawczości:

— Wolę śnieg od słońca! Ze śniegu można zrobić coś trwałego, a ze słońca nie.

*

— Morze — to ma jeden brzeg a rzeka ma dwa brzegi...

*

— Paw, to jest kaczka z żaglami...

*

— Czemu do każdej wiśni dodają pestkę którą trzeba wypluwać!...

*

Mały Sławek trzyma w pudełku od zapałek pszczołę.

— Czemu ją męczysz? Puść ją! — powiada matka.

— Nie puszczę! Będę ją doił i będę miał z niej miód...

*

— Struś — to jest żyrafa, tylko — że ptak.

*

Pociąg przejechał prosiątko i przeciął je na pół. Wypadek zdarzył się na wsi, a świadkiem jego była mała Zorza K. która bawiła tam z rodzicami na letnisku. Kiedy po kilku dniach ujrzała inne prosię, zawołała uradowana:

— Patrzcie, prosiątko się zlepiło!...

*

Ciekawą radę gospodarczą daje matce sześcioletnia Marta:

— Mamusiu, idź na targ i kup sobie więcej pieniędzy!...

*

Chłopiec, który był pierwszy raz na wsi na letnisku, zapytuje:

— Kiedy się tu otwiera las?

Przypuszczał, że las otwierają w określonych godzinach, jak w Moskwie parki odpoczynku i kultury.

*

Czteroletnia Ola dostała różne narzędzia: strug, pilnik, wiertarkę, a kiedy jej się nic przy pierwszych próbach nie udawało, westchnęła:

— Nie mogę pracować bez słownika!.

Dodać należy dla wyjaśnienia, że matka jej była tłumaczką.

*

— Puszkina zabili w pojedynku...

— A gdzież tam był milicjant?...

*

— Czyj to jest słoń? — pyta mały Świątek w ogrodzie zoologicznym.

— Państwowy.

— Widzisz! To jest także trochę mój! — odpowiada malec z zadowoleniem.

*

Znamienne, że wyraz „biały" oznacza u dzieci radzieckich nieprzyjaciela. Mały Wowa, kiedy usłyszał, że są także i białe niedźwiedzie, zapytał zdziwiony:

— Jakto, to i między zwierzętami są burżuje?...

*

Zdarzyło się w Leningradzie, że matka, wychodząc z domu, poleciła ojcu, aby dał jeść trzyletniej córeczce. Ojciec — pianista, śpieszył się na koncert dał więc córce zimnej kaszy, jaka została ze śniadania. Mała odsunęła talerz z urazą i przez chwilę zastanawiała się. Potem złapała gazetę i pobiegła do ojca:

— Przeczytaj sobie tatusiu, co mówi Kaganowicz, żeby dzieciom nie dawać dwa razy dziennie kaszy...

*

— Czy twój tatuś jest komunistą?

— Chyba nie, bo inaczej by się z mamusią tak ciągle nie kłócili...

*

— Czy wiesz, babciu, ilu mi już znajomych umarło? — Lenin mi umarł, Puszkin mi umarł, Czapajew mi się utopił.

*

Mała Irka przechwala się, że weźmie do siebie na mieszkanie wszystkie dzieci hiszpańskie.

— Twoja mama nie będzie miała na wszystkie pieniędzy — mówi jej zazdrosna towarzyszka.

— Nic nie szkodzi — broni się Irka. — Pójdę na Kreml, a znam tam jednego człowieka, który mi pomoże je wyżywić...

*

Obywatelka z Kujbyszewa pisała do męża list w okresie wyborów do Rady Najwyższej. W nim donosiła:

— Dziś rano o 6-tej poszliśmy głosować. Bob obudził mnie już o 5 mówiąc: „Wstawaj mamo, już czas na wybory!". Kiedyśmy przyszli do lokalu wyborczego, zabierano wszystkie dzieci do świetlicy dziecinnej, ale Bob nie dał się zabrać, oświadczając dumnie: „Przyszliśmy tu głosować a nie bawić się!". Kiedym oddawała kartkę wyborczą, upominał mnie: „Ty mamo, napisz tam, że my z Galą głosujemy na towarzyszów Chruszczowa i Bułgarina!" Po powrocie do domu, Bob z Galą bawili się w wybory. Zrobili urnę, Bob rozdawał kartki a Gala wrzucała je...

*

Ciekawe byłoby zebranie podobnego materiału i u nas. Dowiedzielibyśmy się z niego, co myśli i czuje „przyszłość narodu".

SWG.

Dziwy natury

Islandia - kraina lodów i ognia

jedną z najstarszych republik świata

Nazwa Islandii nasuwa na myśl pojęcie zimna. Jest jednak w tym wypadku pojęcie błędne. Aczkolwiek bowiem Islandia położona jest istotnie w rejonie arktycznym, dzięki łagodzącemu wpływowi Golfstromu **klimat jej zmienił się tak, jakby przesunęła się o 4.000 km na południe.**

Najniższa temperatura, notowana w Reykyawik, stolicy Islandii, wynosi 7 stopni poniżej zera. W Reykyavik jeziora i stawy nie zamarzają i — rzecz nie do wiary — sprowadza się sztuczny lód!

Pierwsze gorące źródła, jakie zaobserwowano w Europie znajdują się właśnie w pobliżu stolicy Islandii, 150 km: od Reykyavik. **Całe miasto ogrzewa się przy pomocy gorącej wody, pochodzącej z naturalnych źródeł i oszczędza w ten sposób koszt 30.000 ton węgla, które zużywano dawniej na ten cel.**

Z tych samych źródeł pochodzi gorąca woda, którą napełnione są 73 baseny pływackie rozsiane na terenie miasta. Gdy wszystkie te źródła zostaną należycie wykorzystane, **Islandia stanie się jedynym krajem na świecie, gdzie ogrzewanie będzie równie tanie, jak woda.**

Przepłynąwszy przez grzejniki, zainstalowane w mieszkaniach, gorąca woda cyrkuluje w rurach, okalających miniaturowe ogródki, pozakładane na dziedzińcu każdego domu w Reykyavik. Ogródki te to istne cieplarnie, w których przez cały rok hoduje się pomidory, melony, ogórki i najpiękniejsze odmiany tulipanów.

SŁODKA WODA Z MORZA

Od wieków rybacy islandzcy czerpią podczas połowów słodką wodę bezpośrednio z morza. Na Oceanie znajdują się miejsca przez które przepływają strumienie, ogrzewane ogniem wulkanicznym, a pochodzące ze źródeł tryskających z dna Oceanu. Rybacy znają doskonale te miejsca, podpływają do nich z łatwością i czerpią dowolną ilość wrzącej wody pośrodku Oceanu.

Islandia jest jednym z najzdrowszych krajów na świecie. W r. 1945 procent śmiertelności wynosił 9,2, stanowiąc rekord światowy. W Islandii panuje także najmniejsza śmiertelność wśród dzieci. Główną przyczyną śmiertelności jest w tym kraju gruźlica, z którą toczy się zresztą nieustanną i skuteczną walkę. Poza tym ludzie w Islandii umierają przeważnie ze starości.

W Islandii nie ma analfabetów. Wszyscy ludzie dorośli umieją czytać i pisać. Zasada powszechnego nauczania jest pilnie przestrzegana. Dzieci, mieszkające z dala od większych skupisk ludzkich gromadzi się na przeciąg kilku tygodni na jakimś większym folwarku, gdzie uczą się pod opieką jednego, lub większej ilości nauczycieli, po czym przesyłają część swych podręczników, skrypów i materiałów pomocniczych na inną farmę.

Język islandzki uległ od wieków tak nieznacznym zmianom, iż uczniowie gimnazjalni mogą z łatwością czytać iluminiowane artystycznie manuskrypty z XII wieku. Dlatego wszyscy Islandczycy znają doskonale historię swego kraju i swej literatury.

GRA NA LOTERII

Uniwersytet Islandzki został ufundowany przez graczy! Cała Islandia gra na loterii narodowej, założonej w r. 1933. Co miesiąc wygrywają kwoty od 20.000 do 25.000 dolarów. **Państwo zarobiło na loterii w ciągu 10 lat prawie milion dolarów, poza tym wygrywający nie szczędzili datków na wystawienie Wyższej Uczelni.**

Islandia to istny raj dla artystów. Islandczycy odznaczają się wielkim zamiłowaniem dla malarstwa, rzeźby i literatury. W każdym, najskromniejszym domu widnieje na ścianach bodaj jeden dobry obraz współczesnego, rodzimego malarza. Rada Artystyczna przy Parlamencie Islandzkim uchwaliła wysokie zasiłki i stypendia dla młodych literatów, malarzy i kompozytorów. Nawet pijacy przyczyniają się do podniesienia poziomu sztuki w tym kraju, gdyż każda osoba, napotkana w stanie zamroczenia alkoholowego w miejscu publicznym płaci dość wysoką karę pieniężną do Kasy Kultury Narodowej.

Przeszło 1000 lat temu, gdy we wszystkich niemal państwach despotyzm był jedyną formą rządu, Islandczycy zorganizowali u siebie lokalne zgromadzenia ludowe i parlamentarne, zwane Althing. Przez 300 lat Islandia była jedyną republiką świata. Później kraj dostał się pod panowanie Norwegii, a następnie Danii.

Fantastyczny wynalazek

TYSIĄCKROTNE POWIĘKSZENIA

możliwe dzięki elektronowemu mikroskopowi

W dziedzinie postępu, zmierzającego do uwidocznienia oku ludzkiemu jak najmniejszych cząsteczek, wynalezienie mikroskopu bez soczewek czyli tak zw. elektronowego, dokonane niedawno, **jest zdarzeniem epokowym.** W tym mikroskopie światło ultrafioletowe, używane dotąd w przyrządach tego rodzaju, zastąpiono ogólnie znanymi promieniami katodowymi. Promienie te powstają, gdy przepuszczamy prąd elektryczny przez próżnię.

Doświadczenia wykazały, że promienie katodowe posiadają te same właściwości, co zwykłe promienie świetlne. Dają się skupiać i rozpraszać, załamywać i odbijać. Wśród uczonych powstała wobec tego myśl, aby użyć je do badań mikroskopowych.

Mikroskop elektronowy jest właśnie realizacją owej myśli. Promienie nie skupiają się w nim na soczewce, ani nie są odbijane przez lustra, jak w zwykłym mikroskopie, gdyż rolę szkieł spełniają tu pola elektro-magnetyczne. Przedmiot, który ma być poddany badaniu, musi być nagrzany w próżni. Obraz powiększany zjawia się na fluoryzującej zasłonie, gdzie go można oglądać przy pomocy normalnej lupy.

Dotychczas osiągnięto powiększenia do **10 tys. razy.** Spodziewane jest, że przy pomocy tego przyrządu uda się otrzymać powiększenie **do 25 tys. razy.**

Tak silne powiększenie umożliwi badania budowy materii i uwidoczni cząsteczki chemiczne niektórych ciał, przyczyniając się tym niesłychanie do wzbogacenia wiedzy chemicznej i fizycznej.

Zapach kwiatów

utrwalony na płycie fotograficznej

Na wystawie fotograficznej w Londynie można było zobaczyć kilka zdjęć fotograficznych, które swoim dziwacznym nieco wyglądem intrygowały zwiedzających wystawę.

Fotografie wyobrażały coś jakby w rodzaju kraterów księżycowych, obserwowanych z wielkiego oddalenia.

Zwiedzający, którzy wglądali do katalogu, aby dowiedzieć się o co tu chodzi, dowiadywali się, że zdjęcia te wyobrażają fotografię zapachów lilii.

W katalogu znajduje się dłuższe wyjaśnienie o próbach fizyka francuskiego prof. Deveaux, który wynalazł sposób utrwalenia na płycie fotograficznej zapachu kwiatów i w ogóle wszelakich woni.

W tym celu profesor kieruje silny prąd zapachu na rtęciową powierzchnię i fotografuje ją następnie na płytach barwoczułych.

Na powierzchni rtęci bowiem tworzą się kręgi chaarkterystyczne, które utrwala mikrofotograficzna kamera.

„Uniwersalne" drzewo

W południowej Afryce rośnie drzewo „papuya" w języku krajowców zwane „paw-paw", które dostarcza zarówno materiału opałowego, jak również żywności, lekarstwa i mydła. To „uniwersalne" drzewo wyrasta 20 stóp w górę bez konarów, ma podłużne jak olbrzymie strąki fasoli — owoce, które są smaczne i pożywne, zawierają bowiem dużo słodu i skrobii. Nasiona tego drzewa wydają bardzo ostry zapach, który niszczy owady i pasożyty, a sok jego ma własności rozpuszczające i bywa używany do przyrządzania lekarstw.

Gdyby człowiek

był pchłą

Niezmiernie pomysłowe obliczenia przeprowadził pewien matematyk amerykański.

Obliczył on mianowicie, że jeśli człowiek potrafiłby skoczyć na wysokość, jaką skacze pchła, naturalnie proporcjonalnie do wagi swego ciała, to mógłby dziesięcioma skokami dosięgnąć księżyca.

Miotły - MIOTEŁKI

MAMY CZAS —

POLSKIE mosty,
Niemieckie posty,
Włoskię nabożeństwo
— to wszystko błazeństwo!
— mawiano w dawnej Polsce.

Dziś z tymi mostami jest już znacznie lepiej, zwłaszcza, że po ostatniej wojnie pogorszyło się z nimi gdzie indziej. Cechą natomiast, która od dawna dorosła u nas do nowego narodowego przysłowia — jest nasza punktualność. Możnaby powiedzieć, że

„Polska punktualność
To nasza specjalność".

Byłem wczoraj na ważnym zebraniu obrady trwały nie dłużej jak półtorej godziny, ale na rozpoczęcie czekało się blisko drugie tyle. „Najważniejsi" członkowie nie mogli się zebrać wcześniej, więc kilkanaście osób musiało na nich czekać przez półtorej godziny. Na nasze zebrania, zwłaszcza o charakterze społecznym, nie przybywa się na oznaczoną godzinę, lecz „schodzi" się, „złazi", lub „zwłóczy" — „śpiesząc się" mimo wszystko! A ile ich z tej przyczyny nie dochodzi do skutku! Ofiarą przy tym padają nie „najważniejsi", lecz najsumienniejsi. Ich czas jakby się nie liczył!

Przysłowie — „czas to pieniądz", w praktyce wygląda u nas absurdalnie. Gdybyśmy „czas" mogli eksportować jak węgiel, pobilibyśmy wszystkie rekordy. A sprawa, choć tak już opiłowana, warta jest jednak wciąż zastanowienia. Rozrzutność czasu sprawia, że zasadniczo brakuje nam go na sprawy palące. Mamy milion zaniedbań, opóźnień, wleczemy się wciąż w ogonie postępu i cywilizacji na bardzo licznych polach. I wszystko to dlatego — że czasu mamy za wiele! — Spóźnianie się widzów i słuchaczów stało się ponownie plagą teatralną i koncertową. Przychodzi się na koncert z półgodzinnym opóźnieniem — i zdąża się na czas. Ba! — czeka się jeszcze!...

Trzebaby coś na to poradzić i nasz zegar społeczny wyregulować. Do pracy spóźniać się już nie wolno, istnieją na to odpowiednie rygory. Ale za to niepunktualność nasza odgrywa się na wszystkich innych polach. Stąd mnóstwo akcji wlecze się niemrawo i dochodzi do mety z opóźnieniem, albo jakimś cudem: Pomoc Zimowa — na wiosnę, „gwiazdka" — na Wielkanoc, wielkanocne „jajko" społeczne — na Zielone Świątki. Ach, gdybyśmy nie mieli tak dużo czasu, ze wszystkim zdążylibyśmy na czas!...

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Niemcy zamiast Czechów

PODCZAS meczu piłki nożnej, rozgrywanego w miejscowości Lamballe (Bretania) miał miejsce skandal, który wywołał wielkie zgorszenie licznie zgromadzonych widzów. Otóż w momencie, gdy gra była najbardziej interesująca, publiczność usłyszała nagle głośne okrzyki: „Achtung, achtung!", wydawane przez jedną z walczących drużyn: Przerwano mecz i publiczność zgłosiła protest na ręce prezesa stowarzyszenia, które zorganizowało rozgrywki.

Okazało się, że w skład ekipy, walczącej z załogą francuską wchodzili, nie — jak to podano na afiszu — Czesi, więźniowie niemieccy. Więźniowie ci grają doskonale w piłkę nożną, ale — jako jeszcze nie rehabilitowani — nie mają prawa pracować we Francji, ani występować publicznie przy jakiejkolwiek okazji.

Cała sprawa spowodowała wielki skandal i oparła się o rządowe czynniki francuskie, które — jak piszą dzienniki paryskie — nie powinny ograniczać swego zainteresowania imprezami sportowymi do pobierania wysokich podatków, a zwrócić uwagę, by piłkarze niemieccy popisywali się jedynie na terenie obozów, w których się znajdują.

„Inaczej — przestrzega jeden z dziennikarzy — może się rychło zdarzyć, że z ust roznamiętnionych graczy padną okrzyki nie tylko „Achtung" ale może i „Heil Hitler!".

„Śmiertelny grzech" w paryskich teatrach rewiowych

DYREKTORZY paryskich teatrów w wielkim napięciu oczekują rozprawy sądowej i wyroku Trybunału w sprawie, wytoczonej przez słynny kabaret „Folies - Bergère" jednej z aktorek, Josette Line:

Josette Line mianowicie zerwała kontakt z dyrekcją teatru i przestała występować w granej obecnie rewii, ponieważ — jak podała w motywach swej obrony — „nie mogła dłużej wytrzymać w atmosferze śmiertelnego grzechu".

To jest powód oficjalny, ale złośliwy adwokat strony przeciwnej twierdzi, że młoda aktorka zbuntowała się raczej przeciw niskiemu wynagrodzeniu, jakie płaci się obecnie „girlaskom" we Francji, i że musi zapłacić dyrekcji teatru odszkodowanie:

Dyrektorzy teatrzyków z wielkim zainteresowaniem śledzą toczący się proces. Gdyby aktorka wygrała sprawę, oznaczało by to kompletny brak gwarancji dla dyrekcji, gdyż w takim razie każda niezadowolona z warunków pracy „girlasa" mogłaby w każdej chwili bezkarnie zerwać kontrakt, motywując to swą wrażliwością na moralny poziom, panujący w przybytkach „frywolnej muzy".

Głos planety Wenus

podobny jest do wysokiego tonu skrzypiec

Zawdzięczając prof. Hopardowi, tak zwana harmonia sfer przestaje być tylko przenośną i poetycką.

Oto uczony ten przy pomocy teleskopu skierował promienie planety Wenus na komórkę fotoelektryczną. Drgania, powstałe w tej komórce wzmocniono i za pomocą głośnika zamieniono na fale głosowe. Głos tej planety podobny jest jakoby do wysokiego tonu skrzypiec.

W podobny sposób można podobno zmienić na głos promienie świetlne innych ciał niebieskich, a także oświetlonego słońcem pola lub płonącej zapałki.

Kluby uczonych

powstają na terenie Zw. Radzieckiego

Podczas gdy w Ameryce istnieją najrozmaitsze kluby dziwaków Nowego Świata, jak klub łysych, krzywych, nieszczęśliwych, grubych itd., w Związku Radzieckim powstają tak zwane kluby uczonych, których zadaniem jest obsługiwanie pod naukowym kątem widzenia profesorów i uczonych.

Ostatnio, jak sygnalizuje prasa radziecka, z inicjatywy Centarlnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych powstaje taki klub w Ufie i w Gorkim.

Kluby te zaopatrzone są w bogatą bibliotekę naukową w językach obcych i w pomoce naukowe. Na terenie całego kraju otwarto dotychczas 11 klubów.

SPORT

PRZED WALNYM ZEBRANIEM ŁOZLA

W dniu 21 grudnia w lokalu AZS o godzinie 10-ej rano w pierwszym terminie i o godz. 10.30 — w drugim odbędzie się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego.

Na zebraniu tym ustępujący zarząd złoży sprawozdanie ze swej działalności i po dyskusji nastąpi wybor nowych władz związku.

Znając dość dobrze zakulisowe nastroje w sporcie lekkoatletycznym Łodzi, już dziś wiemy dokładnie, że poszczególni przedstawiciele klubów przygotowali całe teczki oskarżeń i krytyk pod adresem ustępującego zarządu.

Nie chcemy w danym wypadku stawać w obronie starych władz. Sami niejednokrotnie staraliśmy się wskazać na błędy lub niedociągnięcia organizacyjne, jakie popełnił zarząd ŁOZLA. Ale krytykując działalność ŁOZLA doskonale wiedzieliśmy, że są to entuzjaści tego sportu, rzec można — zapaleńcy, ktorzy wskutek trudnych warunków lokalnych i małej przedsiębiorczosci — nie umieli często wywiązać się należycie z powierzonego im zadania

Wszystkie fakty niedociągnięć organizacyjnych ŁOZLA są ogólnie znane i nie mamy zamiaru do nich jeszcze raz wracać i je powtarzać

W tej chwili interesuje nas inne zagadnienie.

Na terenie Łodzi istnieje nieliczna garstka osób, która na prawo i lewo starała się krytykować każde posunięcie zarządu ŁOZLA. Słusznie. Jedynie rzeczowa krytyka powstrzymuje od popełniania w przyszłości podobnych do siebie błędów. Ale samą krytyką nie poprawimy obecnej sytuacji i nie uzdrowimy sportu lekkoatletycznego w Łodzi.

Lekkoatletyka łódzka wówczas zyska czynnych zawodników i stanie się bardziej popularną, gdy stopnieją do minimum szeregi krytykujących, a powiększy się zastęp ludzi pracy

Właśnie — oto chodzi! W Łodzi a przed wszystkim w sporcie lekkoatletycznym jest brak ludzi do zwykiej, codziennej pracy organizacyjnej.

Dość często niegdyś, czy w wypadku ustąpienia obecnego zarządu — znajdują się nowi ludzie, którzy zechcą pracować dla spraw lekkoatletyki łódzkiej i musimy stwierdzić całkiem objektywnie, iż wertując w pamięci wszystkie nazwiska miejscowych działaczy doszliśmy zgodnie do wniosku, że zastępców jest brak!

Dlatego uważamy, że tej małej garstce osób, kierujących obecnie sterem tej gałęzi sportu w pierwszym rzędzie należy pomóc w żmudnej pracy, a jesteśmy tego pewni, iż w roku przyszłym będziemy mogli w sposób bardziej optymistyczny pisać na temat rozwoju królowej sportu w Łodzi. (l)

TUR jedzie do Tomaszowa

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej R.K.S. TUR w Łodz. zawiadamia, że wyjazd drużyny do Tomaszowa Mazowieckiego na mecz z KS. OM TUR — Tomaszów, nastąpi w niedzielę dnia 7 grudnia 1947 r. o godz. 10-tej rano punktualnie, z przed lokalu Dzilnicy P.P.S. — Koziny, przy ul. Letniej 3/5.

Warta już wygrała z Lublinianką

Wydział Sportowy Polskiego Zw. Bokserskiego zweryfikował spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski między Wartą (Poznań) i WKS Lublinianką, mające się odbyć w dniu 7 grudnia w Poznaniu 16:0 walkower na korzyść Warty na skutek rezygnacji WKS Lublinianka.

Wobec powyższego poznańska Warta stoczy swoje pierwsze spotkanie w dniu 14 grudnia w warszawie z tamtejszym KS „Grochów".

W takim składzie ŁKS walczy z Gedania

Po wczorajszym treningu sekcji pięściarskiej ŁKS, kierownictwo łodzian wystawiło na jutrzejszy mecz z Gedanią następujący skład:

w. musza — Kamiński
w. kogucia — Stasiak
w. piórkowa — Marcinkowski
w. lekka — Bonikowski
w. półśrednia — Olejnik
w. średnia — Pisarski
w. półciężka — Żylis
w. ciężka — Niewadził.

Pięściarze Gedanii przybędą do Łodzi dziś w godzinach przedpołudniowych.

Mecz odbędzie się jutro w hali Wimy. Początek o godz. 11,30.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w w f-mie Nagler, Piotrkowska 91.

Victoria wysoko zwycięża Wimę

Spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu klasy B „Victoria" — „Wima" zakończyło się 10:6.

Już przed meczem „Wima" prowadzia 4:0 z powodu spóźnienia cię na wagę Kubasiewicza i niedopuszczenia przez lekarza Paliwody do walki.

W ringu wyniki walk były następujące:

W walce nadprogramowej walczyli: Wagner V. — Wochna W. wynik nie był ogłoszony, ponieważ obaj byli niepełnoletni.

W wadze muszej Anielak V. zwyciężył na punkty Wlazło W.

W wadze koguciej Wojciechowski V. przegrał na pukty ze Stanikowskim W.

W wadze piórkowej Nowicki W. otrzymał 2 punkty walkowerem z powodu niedopuszczenia przez lekarza Paliwody V.

W wadze lekkiej Stefaniak V. po ładnej walce zwyciężył na punkty Kawczyńskiego W.

W wadze półśredniej Ratyński V. zwyciężył wysoko na punkty Piutę W.

W wadze średniej Offman V. zwyciężył na punkty Grabowskiego W.

W wadze półciężkiej Zajdlic W. otrzymał dwa punkty walkowerem z powodu spżnienia się na wagę Kubasiewicza V.

W wadze ciężkiej Urzędowicz V. zwyciężył prze k.o. w trzecim starciu Jamorskiego W.

Łódź wpłaciła na „totek" Nr. 6

148.860 złotych

Powodzenie gry w totalizatora sportowego przeszło najśmielsze oczekiwanie organizatorów.

W ostatnim dniu składania kuponów Nr 6, we wszystkich kolekturach łódzkich zabrakło znaczków olimpijskich.

Wobec dużej frekwencji osób, które chciały złożyć swe wypełnione kupony — postanowiono zamiast znaczków, wydawać tymczasowe pokwitowania wymienne.

Jak wynika z meldunków trzech kolektur konkursu „Zgadnij kto wygra", jedynie sama Łódź wpłaciła wczoraj na conto Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie, tytułem wpływu ze sprzedaży znaczków na konkurs Nr 6 sumę 148 tysięcy 860 złotych.

Suma ogólna nagród powinna być i tym razem dość wysoka.

Jeśli nie powtórzy się sytuacja z ubiegłego tygodnia, w którym aż 700 osób trafnie przewidziało wyniki spotkań — nagrody dla zwycięzców powinny być całkiem pokaźne.

Osoby, które otrzymały we czwartek pokwitowanie zamienne, proszone są o zamianę w kolekturach swych pokwitowań na znaczki olimpijskie.

Przed snem zimowym

Ostatnie mecze o mistrzostwo

Jutro wiekszość klubów A klasowych zakończy swe rozgrywki w rundzie jesiennej. Do zakończenia zostaną tylko mecze z Borutą.

Najciekawszym spotkaniem niedzielnym będzie mecz PTC z ZZK w Pabianicach.

Zwycięstwo gospodarzy może im zapewnić wicemistrzostwo jesienne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że mistrzowstwo przypadnie liderowi tabeli — Widzewowi, który gra z Concordią w Łodzi na boisku Wimy o godz. 10.00.

Ciekawie zapowiada się również pojedynek Boruty z rezerwą ŁKS-u. Zgierzanie przegrali dotąd wszystkie mecze i w tym na wyjeździe, chociaż na własnym boisku byli zawsze b. groźni. Zwycięstwo Boruty, przyniosło by jej pierwsze 2 pkt.

Zjednoczone grać będzie z Lechią tomaszowską. Tomaszowianie nie znajduje się obecnie w tak dobrej formie, jak wiosną. Również i Zjednoczone przeżywają poważny kryzys. Szanse są równe, stąd wynik przewidzieć jest bardzo trudno.

W Tamaszowie tamtejszy TUR gości będzie swego łódzkiego imiennika.

Mimo iż łodzianie pechowo przegrali cztery kolejne mecze 0:1, trudno nam uwierzyć, aby odrócili passę właśnie w meczu z kandydatem na wicemistrza A klasy.

Po niedzielnych meczech, sezon piłkarski Łodzi oficjalnie zostanie zakończony.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr 55

Podaje się do wiadomości weryfikację zawodów o mistrz. kl. A na rok 1946/47:

29. 9. 46 TUR Łódź — Concordia 2:2 po 1 pkcie dla każdej z drużyn, 29. 9. 46 Centr. Szk. Ofic. — Lechia Tom. 1:6 i 2 pkty dla Lechii, 29. 9. 46 Zjednoczone — PTC 3:0 i 2 pkty dla Zjednoczonych, 6. 10. 46 Concordia — Zjednoczone 3:1 i 2 pkty dla Concordii, 6. 10. 46 Widzew — Lechia Tom. 2:3 i 2 pkty dla Lechii, 13. 10. 46 TUR Tomaszów — Lechia 1:1 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn, 13. 10. 46 TUR Łódź — Centr. Szk. Ofic. 9:0 i 2 pkty dla TUR 13. 10. 46 Widzew — PTC 3:0 i 2 pkty dla Widzewa, 20. 10. 46 Concordia — Widzew 0:1 i 2 pkty dla Widzewa, 20. 10. 46 Centr. Szk. Ofic. — Zjednoczone 0:2 i 2 pkty dla Zjednoczonych, 20. 10. 46 TUR Łódź — TUR Tom. 3:1 i 2 pkty dla TUR Łódź, 20. 10. 46 Lechia — PTC 6:1 i 2 pkty dla Lechii, 27. 10. 46 TUR Tom. — Zjednoczone 1:3 i 2 pkty dla Zjednoczonych, 27. 10. 46 PTC — Concordia 0.1 i 2 pkty dla Concordii, 27. 10. 46 TUR Łódź — Lechia 4:3 i 2 pkty dla TUR, 3. 11. 46 Centr. Szk. Ofic — Widzew 0:3 VO i 2 pkty dla Widzewa, 3. 11. 46 TUR Łódź — Zjednoczone 1:0 i 2 pkty dla TUR, 3. 11. 46 Lechia — Concordia 3:0 i 2 pkty dla Lechii, 10. 11. 46 TUR Tom. — Widzew 1:7 i 2 pkty dla Widzewa, 10. 11. 46 PTC — Centr. Szk. Ofic. 3:0 vo i 2 pkty dla PTC, 13. 4. 47 Concordia — Centr. Szk. Ofic. 6:0 i 2 pkty dla Concordii, 13. 4. 47 Widzew — TUR Łódź 5:0 i 2 pkty dla Widzewa, 13. 4. 47 TUR Tom. — PTC 1:1 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn, 13. 4. 47 Zjednoczone — Lechia 3:0 i 2 pkty dla Zjednoczonych, 20. 4. 47 PTC — TUR Łódź 0:2 i 2 pkty dla TUR. 20. 4. 47 Widzew — Zjednoczone 5:1 i 2 pkty dla Widzewa, 20. 4. 47 Concordia — TUR Tom. 3:0 vo i 2 pkty dla Concordii, 27. 4. 47 PTC — Zjednoczone 3:2 i 2 pkty dla PTC. 27. 4. 47 Concordia — TUR Łódź 4:1 i 2 pkty dla Concordii, 27. 4. 47 Widzew — Lechia 1:1 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn, 27. 4. 47 Centr. Szk. Ofic. — TUR Tom. 0:2 i 2 pkty dla TUR. 10. 5. 47 Zjednoczone — TUR Łódź 5:1 i 2 pkty dla Zjednoczonych 11. 5. 47 Widzew — Concordia 3:0 i 2 pkty dla Widzewa, 11. 5 47 PTC — TUR Tom. 0:1 i 2 pkty dla TUR, 11. 5 47 Lechia — Centr. Szk. Ofic. 6:0 i 2 pkty dla Lechii, 15. 5. 47 Concordia — PTC 5:2 i 2 pkty dla Concordii, 15. 5. 47 Lechia — TUR Tom. 1:3 i 2 pkty dla TUR, 15. 5. 47 Centr. Szk. Ofic. — TUR Łódź 1:1 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn, 15. 5. 47 Zjednoczone — Widzew 0:4 i 2 pkty dla Widzewa, 18. 5. 47 TUR Tom. — TUR Łódź 3:0 vo i 2 pkty dla TUR Tom., 18. 5. 47 Widzew — Centr. Szk. Ofic. 9:1 i 2 pkty dla Widzewa, 18. 5. 47 Zjednoczone — Concordia 1:2 i 2 pkty dla Concordii, 18. 5. 47 PTC — Lechia 3:1 i 2 pkty dla PTC. 26. 5. 47 TUR Tom. — Centr. Szk. Ofic. 3:0 vo i 2 pkty dla TUR Tom., 31. 5. 47 Zjednoczone — Centr. Szk. Ofic. 4:1 i 2 pkty dla Zjednoczonych. 1. 6. 47 Concordia — Lechia 1:0 i 2 pkty dla Lechii, 5. 6. 47 TUR Łódź — Widzew 1:4 i 2 pkty dla Widzewa, 5. 6. 47 Lechia — Zjednoczone 3:1 i 2 pkty dla Lechii, 8. 6. 47 Widzew — TUR Tom. 2:0 i 2 pkty dla Widzewa, 8. 6. 47 Centr. Szk. Ofic. — PTC.1:4 i 2 pkty dla PTC.

(Dalszy ciąg jutro)

Prezes P.Z.B. w Łodzi

Dziś przybędzie do Łodzi prezes PZB — p. Bielewicz, który weźmie udział w posiedzeniu Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZB.

Najlepsi pięściarze okr. poznańskiego

Kapitan związkowy Poznańskiego OZB ogłosił listę pięciu najlepszych bokserów okręgu w każdej z wag.

Na pierwszych miejscach znajdujemy tam nazwiska:

w. musza — Malak (Warta),
w. kogucia — Panke (Zjednoczeni),
w. piórkowa — Adamski (Zryw),
w. lekka — Wojnowski (Warta),
w. półśrednia—Adamski (Warta),
w. średnia — Sobczak (Warta),
w. półciężka — Szymura (Warta),
w. ciężka — Klimecki (Warta).

Miquel de Unamuno 5)

Poprostu człowiek

Owe „mnie" było wypowiedziane w taki sposób, że nagle Julia przestała płakać. Serce stanęło jej w piersiach. Spojrzała na Aleksandra, a jakiś głos wewnętrzny szepnął jej: „Oto prawdziwy człowiek".

— Może pan postąpić ze mną, jak się panu spodoba.

— Co masz na myśli, Julio? — zapytał Aleksander, zwracając się do niej w dalszym ciągu przez „ty".

— Nie wiem, nie wiem, co chciałem powiedzieć.

— Dlatego mówisz, że mogę zrobić z tobą wszystko, co zechcesz.

— Tak, może pan.

Słowo „mogę" wypowiedziane tonem triumfującym. Julii wyrwał się z gardła okrzyk trwogi. Jej wielkie, świetliste oczy, pełne były strachu. Patrzyła na Aleksandra, który uśmiechał się do swej myśli: „Będę miał za żonę najpiękniejszą kobietę w Hiszpanii".

Julia dusiła w sobie szloch. Później uczuła na swych wargach jego wargi.

— Będziesz moją żoną... moją... moją... tylko moją... Prawo uświęci moją wolę. Albo moja wola usankcjonuje prawo.

Julia uznała się za pokonaną. Wyznaczono dzień ślubu.

*

Ten tajemniczy, żelazny człowiek napełniał ją lękiem, a jednocześnie budził w niej uczucie jakiejś dziwnej miłości. Julia nie chciała kochać zuchwalca i awanturnika, który postanowił ożenić się z najpiękniejszą kobietą w Hiszpanii, aby móc otoczyć jej urodę blaskiem swych milionów. Lecz broniąc się wszelkimi siłami przed miłością, Julia czuła zarazem, że jest coś, co ją do miłości zmusza. Nie. on jej nie kupił, zdobył ją raczej.

Ale czy Aleksander kocha mnie naprawdę? — myślała Julia. — Czy mnie kocha? Mnie? (och, jak on to pięknie mówi!). Kocha mnie, czy też tylko przez próżność chce się ożenić ze mną? Czy nie stanę się dla niego czymś w rodzaju rzadkiego, drogocennego sprzętu? Czy istotnie jest we mnie zakochany? A może przesyci się wkrótce moją urodą? Tak, czy inaczej będzie moim mężem, uwolni mnie od tego przeklętego domu i od ojca. Ojciec mój nie będzie mieszkał razem z nami. Wyznaczymy mu stałą pensję miesięczną. Będzie po dawnemu dokuczał mej matce i starał się o względy pokojówek. Tylko z interesami raz na zawsze skończone! Ja zaś będę bogata, ogromnie, nieprawdopodobnie bogata!

Julia wiedziała, że wszyscy jej zazdroszczą. Cała Renada mówiła o partii, jaką robi. Istotnie, uroda przyniosła jej w darze wszystko to, co jej przynieść mogła. A jednak Julia nie była zadowolona.. „Czy mnie kocha? Jeśli nie, będę musiała zdobyć jego miłość. Małżeństwo bez miłości, to najwstrętniejszy targ. Nie mogłabym wyjść za niego za mąż, gdyby mnie nie kochał".

Julia czuła się wobec Aleksandra niepewna i zalękniona. Ilekroć Gomez powiedział słowo „ja", wstrząsał nią dreszcz. Julia drżała z miłości, chociaż przypisywała to drżenie zupełnie innym powodom.

Po ślubie przenieśli się do stolicy. Stosunki towarzyskie Aleksandra były bardzo ożywione. Przypisać to można było jego pieniądzom. Julia miała wrażenie, że wszyscy goście, jacy bywali w ich domu, byli dłużnikami Aleksandra. Pożyczał im pieniędzy, domagając się zapewne solidnego, hipotecznego zabezpieczenia. Nie rozumiała się zupełnie na interesach: nigdy zresztą nie mówili ze sobą o sprawach materalnych. Julii nie zbywało na niczym; mogła zadawalać swoje najdziwniejsze kaprysy; odczuwała jednak brak tego, czego nade wszystko brakować jej musiało: nie miłości Aleksandra, który ją „zaczarował" i który był jakby jej panem i władcą, lecz pewności jego uczucia. „Kocha mnie, czy nie kocha" — zapytywała sama siebie. „Traktuje mnie z wielkim szacunkiem, spełnia wszystko, czego zapragnę — psuje mnie nawet. Jednak — czy mnie kocha? Nie można mówić o miłości z tym człowiekiem!".

— „Tylko głupcy rozprawiają o tych rzeczach!.... Moja najdroższa, moja jedyna, moja najcudniejsza! Romans w złym guście! Ale prawda, ty lubiłaś wszak czytywać romanse?".

— Lubię je czytać i dziś jeszcze.

— Czytaj sobie co chcesz. Każę wybudować w parku pawilon, który ci będzie służył za bibliotekę. Zapełnię ją romansami, wszystkimi romansami, jakie napisano od początku świata po dzień dzisiejszy.

— Żartujesz Aleksandrze!...

Gomez ubierał się bardzo skromnie i bardzo niedbale. Nie dlatego, aby się chciał wydać równie niepozorny, jak niepozorne było jego ubranie. Szczycił się swym parweniuszostwem. Nie lubił zmieniać ubrań; przywiązywał się do starych. Mówiono, że włożywszy nowe ubranie wycierał je coprędzej o ściany murów tak, aby się wydawało podniszczone. Natomiast nalegał usilnie na żonę, aby się ubierała z wyszukaną elegancją. Piękność zyskiwała w ten sposób stosowną oprawę. Nie liczył się zupełnie z wydatkami; najchętniej jednak płacił rachunki krawcowom i modystkom. Były to gałganki dla jego Julii. Z lubością przechadzał się po mieście w towarzystwie żony. Wówczas różnice w wyglądzie uwydatniały się jeszcze jaskrawiej. Aleksander cieszył się, gdy przechodnie zatrzymywali się, aby spojrzeć na jego żonę.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Nowotki 91), Snieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o g. 19 „Burza" Szekspira, której inscenizacja pomysłu Leona Schillera i oprawa sceniczna Wł. Daszewskiego zdobyły nagrodę na Konkursie Szekspirowskim. Malownicze widowisko zdobi muzyka W. Raczkowskiego, T. Kiesewettera i K. Wiłkomirskiego. Chór i balet w układzie J. Hryniewickiej. Mistrz Adwentowicz wysuwa się na czoło obsady, którą tworzą: J Węgrzyn, R. Hanin, L. Pietraszkiewicz, M. Górecka, M. Welaniec, L. Kozłowski, G. Kostecki, Z. Lubelski, S. Łapiński, K. Pągowski, W. Pilarski, T Woźniak, J. Łodyński i J. Kostecki.

TEATR POWSZECHNY

Dziś 2 przedstawienia „Fircyka w zalotach" — wszystkie bilety sprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38". Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera. Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 12, tel. 123-02.

SALA TEATRALNA Nawrot 27
Dom Kultury M. O.

Dziś o godz. 19,15
SUITA CYGAŃSKA
wielkie barwne widowisko muzyczne w 3-ch aktach z muzyką Fr. Lehara. Udział biorą: Zespół artystyczny z A. Sawinem na czele, chór, balet i wielka orkiestra pod dyr. K. Skindera.

Bilety do nabycia w cukierni T. Szaniawskiego ul. Piotrkowska 105, a od godz. 18 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie „WGLĄD W RZĄD", początek o godz. 19.30. Tel. 282-70.

OSTATNIE DNI.
MIECZYSŁAW FOGG W ŁODZI.

W „Klubie Pracowniczym" (dawn. „Tabarin") przy ul Narutowicza 20, występują codziennie na czele zespołu artystycznego Wiera Gran i Mieczysław Fogg. w dwóch programach (godz. 22 i 24).

Dancing przy dźwiękach znakomitego jazzu Bolesława Krochmalskiego.

Początek o godz. 21-ej. Dochód przeznaczony na stołówkę Zw. Zaw. Muzyków.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Pepita Jemenez" — godz. 16.30 niedz. 13.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Znak Zorro" 15,30, 17,30, 19,30, 21,30; niedz 13.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Bohater Legii" — 17, 19, 21, niedz. 15
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Konflikt" — 17, 19, 21: niedz. 15.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Kopciuszek" — godz. 17, 19, 21, niedz. 15, 17, 19, 21.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Baryłeczka" — 17.30, 20, niedz. 15.30.
OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: „Samotny Żagiel" i dodatki oświatowe.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Ludzie bez skrzydeł" — godz. 17, 19 21, niedz. 15.
PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego 74/76: „Człowiek z karabinem" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Wielkie Życie"—17, 19, 21, niedz. 15
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Goal" — godz. 18.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Wesoły Pensjonat" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Moja Siostra Eileen" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.
TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Konwój" — godz 16, 18,30 21, niedziela 13,30.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Spotkanie" oraz dod. Mecz Bokserski Helsinki — Śląsk — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
WŁÓKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Znak Zorro" — 15, 17, 19, 21; niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Curie Skłodowska" — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „On czy ona" — godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13,30.
ŁĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Moja Siostra Eileen" — 17.30, 19.30, 21,30, niedz. 15.30.

OFIARY

Z okazji Imienin Dyrektora Administracyjno - Handlowego Mikołaja Małczyńskiego P. Z. P. D. nr 5 w Łodzi zamiast kwiatów zł 3 000 — składają na Łódzką Rodzinę Radiowa pracownicy biurowi i techniczni.

Memoriał Łodzi do władz

Katastrofalna sytuacja mieszkaniowa wymaga energicznych kroków

Opracowany już został memoriał, który ma być przedstawiony premierowi rządu tow. Cyrankiewiczowi i przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ministrowi Mincowi przez delegację Łodzi w sprawie tragicznego położenia mieszkaniowego naszego miasta. Pod memoriałem widnieją podpisy prezydetna miasta, przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej oraz posłów łódzkich do Sejmu Ustawodawczego.

W poszczególnych rozdziałach memoriału omówiona została gospodarka Zarządu Nieruchomościami opuszczonymi i poniemieckimi, która wskutek nierentowności domów zwiększyła deficyt miasta o 1333 miliony złotych. Krytyczną sytuację pogłębia fakt, iż nie ma środków na niezbędne remonty, wskutek czego zmniejsza się ilość izb mieszkalnych.

BRAK MIESZKAŃ

Memoriał omawia następnie problem braku wody, zagadnienia kanalizacyjne i wywozu śmieci, dalej sprawy elektryfikacji i zgazyfikowania wielu domów łódzkich. Obszernie potraktowany został problem regulacji Łodzi, bezładnie i chaotycznie zabudowanej. Z problemem tym wiąże się również ciasnota mieszkaniowa. Memoriał wskazuje na to, że Łódź już przed wojną była miastem, które prześcignęło pod względem nędzy mieszkaniowym wszystkie inne ośrodki Polski. W 1931 r. 63% mieszkańców gnieździło się w jednoizbowych mieszkaniach i przeciętne zagęszczenie wynosiło 3,5 mieszkańca na izbę. Kastrofalny kryzys mieszkaniowy po wojnie pogłębia się, gdyż mimo przyrostu ludności ilość izb mieszkalnych w Łodzi zmniejszyła się o 29%.

„SYMBOLICZNE" KOMORNE

Z tego względu sama przez się wysuwa się w tej chwili koncepcja sprzedaży pewnych nieruchomości opuszczonych, celem zdobycia środków na budownictwo i utrzymania użytkowanych budowli w należytym stanie. W Łodzi kwalifikuje się do sprzedaży około 2000 domków mniejszych, które dałyby na cele budownictwa około 5 miliardów złotych. Suma ta przyczyniłaby się do uratowania i zabezpieczenia majątku publicznego o wielomiliardowej wartości.

Memoriał wypowiada się również za uregulowaniem problemu komornego. Do wojny wydatek na czynsz komorniany stanowił w budżecie przeciętnej rodziny robotnika łódzkiego 11 zł od izby, co przy przeciętnym zarobku miesięcznym 140 zł stanowiło 8%.

Był to odsetek zbyt wielki, będący świadectwem kapitalistycznej struktury społecznej i gospodarczej. Obecnie jednak doszliśmy do innego rodzaju anomalii. Wydatek na czynsz komorniany wynosi dziś od izby 36 zł, co przy przeciętnym zarobku miesięcznym robotnika w wysokości 6.500 zł stanowi nieco więcej niż 0,5%. Przeciętny zarobek jest jeszcze dzisiaj na poziomie bardzo niskim, jednak komorne stało się nawet w tych warunkach tylko sumą symboliczną, gdyż kształtuje się znacznie niżej, niż np. wydatki na światło, gazety i abonament radiowy. Racjonalna i ostrożna podwyżka komornego w rozumnych granicach nie naruszy równowagi budżetu rodziny robotniczej, nawet gdyby dochodziła do 100 zł od izby. Tym bardziej, że ma ona być zależna od powierzchni mieszkaniowej, stopnia wygód, dzielnicy, zarobków itp.

PILNE ZAGADNIENIE

Konkludując, autorzy memoriału podkreślają, że nakazem chwili jest udzielenie Łodzi przez rząd specjalnych kredytów na najniezbędniejsze inwestycje, które pozwolą zapobiec regresowi na odcinku mieszkaniowym i — jeżeli już nie polepszyć — to co najmniej utrzymać dzisiejszy stan. Jest to zagadnienie pilne, gdyż w państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948 w kredytach na budownictwo mieszkaniowe miast, Łódź w ogóle nie figuruje.

STG.

Rejestracja przedsiębiorstw

musi natąpić w przewidzianym terminie

(J). Dekretem z dnia 28 października r.b. zarządzona została rejestracja wszytskich firm przemysłowych, przyczem ostateczny termin ustalono nieodwołalnie na 10 grudnia b.r.

Niezwłoczne przeprowadzenie wszelkich formalności rejestracyjnych leży w interesie własnym przedsiębiorstw przemysłowych, których właściciele w razie nie dopilnowania terminu narazić mogą siebie i swe przedsiębiorstwa na niepotrzebne straty, gdyż odkładanie sprawy na ostatni dzień powoduje ewentualną niemożność terminowego załatwienia ze względów czysto technicznych.

Dla ułatwienia pracy przy załatwianiu formalności przez wszystkie te przedsiębiorstwa przemysłowe, które do tej pory, mimo upływającego już terminu nie przeprowadziły rejestracji — prywatne Zrzeszenia Przemysłowe, Izba Przemysłowo - Handlowa i Urzędy Skarbowe uruchomiły specjalne biura rejestracyjne, które przyjmować będą zgłoszenia również w niedzielę dn. 7 b.m. i poniedziałek dn. 8 b.m. Godziny urzędowania Urzędów Skarbowych w tych dniach wyznaczone zostały od 8 min. 15 do 13 min. 15, w Zrzeszeniach i Izbie Przem. - Handl. od godziny 9 — 12

Zjazd inwalidów

Jutro o godz. 10 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 73 odbędzie się I powojenny Zjazd Delegatów Okręgu Łódzkiego przy udziale przedstawicieli Wojska Polskiego, władz administracji ogólnej, samorządu i bratnich organizacji oraz zaproszonych gości. Zjazd ma charakter sprawozdawczy za okres od 7. II. 45 do 1. XII. 47 r. oraz wybory nowych władz Okręgu.

WIECZÓR AUTORSKI L. PASTERNAKA

W poniedziałek, dnia 8 grudnia rb. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza wieczór autorski znanego poety i satyryka Leona Pasternaka. Początek o godz. 19. Wstęp bezpłatny

MLEKO KARTKOWE

W poniedziałek, dnia 8 grudnia rb. pomimo święta w sklepach spółdzielczych wydawane będzie mleko kartkowe Konsumenci obowiązani są mleko to odebrać we wczesnych godzinach rannych.

RADIO

SOBOTA, 6 GRUDNIA

12.20 „Z mikrofonem po kraju", 12.30 Muzyka, 12.03 Wiadom. połudn., 12.15 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Muzyka rozrywkowa, 15.00 Audycja dla dzieci, 15 15 Arie operowe, 15.40 Rozmaitości, 16.00 Dziennik, 16.30 Słuchowisko dla dzieci, 17.00 „Przy sobocie po robocie", 18.15 „Wieczór literacki", 18.30 Koncert życzeń, 19.00 Audycja dla świata pracy, 19 15 Audycja dla wsi, 19.30 „Melodie ludowe", 20.00 Dziennik, 20.50 Pog. sportowa, 21.00 PROKOFIEW — II Suita „Romeo i Julia", 21.45 Audycja Biura Studiów, 22.00 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R., 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Muzyka taneczna, 23.55 Wiadom. z ostat. chwili, 24 00 Muzyka taneczna.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

KOMUNIKAT
Biura Wykonawczego Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej

1. Biuro Wykonawcze Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej PPS w Łodzi zawiadamia, że dzielnice łódzkie PPS rozpoczęły weryfikację członków z dniem 17.11. br.

2. Weryfikacji podlegają wszyscy członkowie, wobec czego winni:
a) przygotować 2 fotografie (jeżeli obecna legitymacja jest bez fotografii),
b) uiścić zaległe składki członkowskie.

3. Weryfikować należy się w tej dzielnicy, której jest się członkiem.

4. Kalendarzyk na najbliższy okres przedstawia się następująco:
6, 7 grudnia br. — lit. G,
8, 9, 10 grudnia br. — lit. H,
11, 12, 13 grudnia br. — lit. I,
14, 15, 16 grudnia br. — lit J.

5. Każdy członek po dopełnieniu formalności weryfikacyjnych winien o tym powiadomić Sekretarza Koła Zakładowego PPS na terenie zakładu, w którym pracuje.

6. Dalszy ciąg kalendarzyka codziennie ogłaszany będzie w „Kurierze Popularnym".

Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna

Dziś w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie Kół PPS i PPR przy WUBP, ul. 19 Stycznia. Ref. tow. J. Krupa-Skibiński.

Referat Kobiet przy Dzielnicy „Widzew" PPS ul. Armii Czerwonej 103 zwołuje na dziś 6 bm. godz. 18 ogólne zebranie członkiń.

Z życia OM TUR

Komitet Międzyszkolny OM TUR w Łodzi zawiadamia, iż 6.12.47. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 41 o godz. 20.30 odbędzie się zebranie informacyjne dla kandydatów do sekcji świetlicowych i sportowych.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia IV-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł. padły na Nr. Nr. 2459 (padła w Warszawie), 16597 (padła w Łodzi).

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr. Nr. 3473 5696 36036 58707 63004 76931.

Wygrane po 20.000 zł. padły na Nr. Nr. 3232 4424 6231 17499 31220 42419 42689 45795 46435 46671 47550 48000 55192 55988.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr. Nr. 1165 2994 4255 5153 6257 6502 7654 8226 10453 10635 11026 11058 11704 12071 13236 14348 14943 16593 17534 17702 18119 18210 18263 18813 18989 19642 20374 21291 21863 22478 24221 24441 25258 28181 28461 29005 33230 34445 34845 36256 36406 37052 37377 39600 40113 42934 44254 44464 44633 45861 49118 50265 50763 50855 51465 51516 52568 53221 53972 55467 55556 55571 57312 57829 59456 60305 60729 61265 61327 63342 63836 64388 64555 66006 67475 67879 68138 70855 71307 72441 73069 73681 74787 75333 76446 78343 78359 81051 84748.

Wygrane po 5.000 zł. padły na Nr. Nr. 258 562 605 1074 1800 2032 2065 3420 4581 4822 6022 7514 8221 8375 8687 8832 9148 9642 11061 11228 12043 12400 12518 12684 12804 13466 14401 14695 15651 15743 16027 17737 18093 18809 20731 20780 21627 22343 22961 23103 23540 23557 23755 24389 24808 24896 25847 26106 26481 27801 28871 29526 29953 32504 33514 34603 34703 36063 36107 36347 36648 36670 36818 36878 37664 38970 39366 40798 41438 41956 42055 42187 42571 42668 43411 44395 44405 44928 44979 45233 45544 46039 46459 48351 49718 50241 50934 51353 51932 52323 52636 53414 53627 54122 54748 55170 55289 55833 57032 58323 59972 60455 64406 65260 65586 66967 67049 69577 69738 69890 70080 70280 73507 74583 74804 78277 78475 78906 79590 81790 81794 82456 82473.

Wygrane po 3.000 zł. Nr Nr 159 467 2898 3465 4336 7035 259 292 9593 10010 404 596 12384 464 862 13173 260 568 14754 15079 235 358 840 19450 671 20104 624 799 21119 491 22807 24540 629 26217 832 26374 848 29101 561 623 31062 424 543 812 32770 35078 36478 37133 38520 39140 183 422 706 40150 181 352 41097 419 43098 520 46116 47879 49413 51016 52049 53083 636 937 55231 56888 57030 246 441 58148 59788 60356 464 961 964 61319 65350 66560 565 67907 72037 118 74446 76302 77466 78213 729 79824 81246 82062 83402 84254

Wygrane po 2.000 zł. Nr Nr 31 100 15 31 35 72 77 82 85 90 297 587 614 20 36 58 746 842 56 74 958 59 75 1022 60 82 120 70 253 316 37 49 78 409 38 75 549 662 67 84 86 709 19 20 42 63 823 85 904 46 2061 62 81 113 24 50 94 99 242 302 13 89 429 53 98 549 67 607 38 92 714 20 46 806 30 54 88 928 46 3019 45 71 96 99 108 50 66 223 82 322 32 477 79 500 507 19 53 73 82 626 40 735 65 86 984 4125 216 32 38 48 70 307 25 41 418 41 74 95 519 46 672 700 75 96 815 33 34 35 46 70 97 909 53 83 5015 27 38 53 89 96 146 54 67 288 432 87 585 97 626 43 905 6013 20 27 104 07 43 83 264 458 63 531 53 749 812 7043 47 119 44 60 89 216 29 32 37 94 99 398 543 50 703 04 40 819 67 917 33 8031 124 27 89 92 201 09 39 312 27 29 31 56 68 71 78 80 88 417 88 546 73 74 78 646 702 09 47 849 50 86 9090 154 64 219 308 27 35 48 78 406 49 50 64 523 24 27 28 44 53 70 674 76 85 725 69 75 958 976 10042 214 62 91 312 429 85 525 48 51 54 89 626 46 52 70 727 33 46 71 90 855 89 916 85 11000 21 115 253 338 46 98 459 71 73 571 610 22 700 82 867 973 12067 81 111 98 208 345 446 98 638 56 82 742 82 86 92 810 27 60 61 66 914 91 13071 108 24 49 87 222 90 302 73 404 518 655 56 62 711 807 12 27 96 947 92 14075 80 114 27 54 308 43 414 69 607 42 80 763 812 82 84 924 47 85 15056 89 125 26 54 66 320 78 402 24 538 57 60 69 72 73 75

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro.

PRZETARG NIEOGRANICZONY
DYREKCJA OKRĘGU POCZT i TELEGRAFÓW
ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Gruntowną naprawę silnika benzynowego typu Granit 25, marki Phanomen Werke 24 P. S., oraz prądnicy typ 1/39 Granit 25, 220/380 V, 15 kw. na czterokołowej przyczepce samochodowej dla Rejonowego Urzędu Tf. Tg. w Piotrkowie Trybunalskim.

2. Naprawę silnika benzynowego typu Granit 25, Marki Phanomen Werke 24 PS dla Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Łowiczu.

3. Naprawę silnika na ropę o mocy 15 P. S. dla Rejonowego Urzędu Tf. Tg. w Łodzi.

Bliższych informacji udziela Oddział Budowy i Konserwacji Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów, ul. Daszyńskiego 36, I piętro. pokój Nr 13 (telefon 271-21).

Wadium przetargowe w wysokości 2% sumy oferowanej należy wpłacić na konto czekowe PKO Nr VII—3010 Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, a dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach niefirmowych z napisem: „Oferta na naprawę silnika i prądnicy dla Rejonowego Urzędu Tf. Tg. w Piotrkowie Tryb." (w Łowiczu i Łodzi), należy składać do godziny 12, dnia 20. 12. 1947 r., do skrzynki ofertowej w Sekretariacie Dyrektora Okręgu P. i T., pokój Nr 56, III piętro przy ulicy Daszyńskiego 36.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12,30.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, wolnego wyboru oferenta, oraz podziału robót między poszczególne firmy bez prawa roszczeń ze strony stających do przetargu. (PAP 2172)

Łódź, dnia 4. 12. 1947 r.

OGŁOSZENIE

Referat H. B. Pr. przy Związkach Zawodowych Włókienniczych Oddział I w Łodzi, zawiadamia referentów H. B. Pr., że dnia 10. 12. 1947 r. rozpocznie się kurs 10-dniowy H. B. Pr. organizowany przez Związki Zawodowe Włókiennicze, Oddział I w Łodzi, przy udziale H. B. Pr. Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi Inspektora Pracy III Obwodu.

Wszyscy referenci H. B. Pr. i wytypowani na kurs przedstawiciele z Rady Zakładowych w liczbie po jednej osobie z zakładu Pracy, proszeni są o bezwzględne stawienie się i wpłacenie za kurs 500,— złotych od słuchacza do Związku Zawodowego Włókienniczego Oddział I w Łodzi, ul. Traugutta 18 pokój 204, dnia 6 i 8 grudnia 1947 r., w godz. od 8,30 rano do godz. 17 popoł. do kierownika referatu H. B. Pr. tow. Jezierskiego. Za każdego słuchacza kursu H. B. Pr. honoruje zakład pracy złotych 500.—.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 14
w ŁODZI, ul. SENATORSKA Nr 6

POSZUKUJĄ pracowników do przędzalni:

1 MAJSTRA NA ODDZIAŁ PRZYGOTOWAWCZY,
1 MAJSTRA NA MASZYNY OBRĄCZKOWE,
1 jako POMOC DO ZGRZEBLAREK.

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym, ul. Senatorska Nr 6.
(PAP 2173)

HURTOWNIA CENTRALI TEKSTYLNEJ Nr 1
ŁÓDŹ — NARUTOWICZ Nr 45

SPRZEDAJE

od dnia 1 do 31 grudnia 1947 r. dla terenu powiatu łódzkiego z wyłączeniem miasta Łodzi oraz dla innych powiatów woj. łódzkiego

kapelusze, stożki męskie i damskie, kapeliny (wełniane)

po cenach hurtowych ZNIŻONYCH o 30%
za pośrednictwem PODHURTOWNI:
w KUTNIE — Plac 19 Stycznia 16
w KOŃSKICH — ul. 3 Maja 8
w TOMASZOWIE MAZ. — ul. Limanowskiego 16/18
w PIOTRKOWIE — ul. Starowarszawska 11/13
w SKIERNIEWICACH — Rynek 24
w ZDUŃSKIEJ WOLI — ul. Piłsudskiego 10
w WIELUNIU — ul. Augustiańska 6
w RADOMSKU — ul. Reymonta 8
w ŁOWICZU — ul. Bieruta 8.

Prawo zakupu posiadają wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przetwórcze, Związki Zawodowe, Rady Zakładowe wszystkich instytucji państwowych i społecznych, przemysłu i handlu oraz organizacje społeczne i t. p.

Przy zakupnie należy przedłożyć odpowiednie świadectwa, określające rodzaj prowadzonego przedsiębiorstwa, względnie uprawnienie instytucji lub organizacji, delegującej po zakupy.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem

do 70 mm	zł 35 za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 50 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 90 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 120 za 1 mm szpalty

W tekście

do 70 mm	zł 60 za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 75 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 100 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 140 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 160 za 1 mm szpalty

Nekrologi

do 70 mm	zł 30 za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 40 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 85 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 110 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 150 za 1 mm szpalty

Ogłoszenia drobne 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 10.000 znaczków rejestracyjnych dla psów.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój 14, w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie 10.000 znaczków" należy składać do dnia 15 grudnia 1947 roku, do godziny 9 rano, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 rano nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 4 grudnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — podaje niniejszym do wiadomości, że dla osób, które z przyczyn od siebie niezależnych nie dopełniły obowiązku zgłoszenia pozwoleń a prowadzenie pojazdów mechanicznych, przedłużono termin rejestracji tych pozwoleń do dnia 31 grudnia rb. pod warunkiem, że powody niezgłoszenia się w terminie głównym zostaną potwierdzone i zaopatrzone opinią dodatnią przez Związek Motocyklowy w stosunku do posiadaczy pozwoleń na prowadzenie motocykli, przez Automobil-Klub w stosunku do kierowców niezawodowych i przez Związek Zawodowy Transportowców RP w stosunku do kierowców zawodowych.

Pozwolenia niezgłoszone do dnia 31 grudnia 1947 r. po upływie tego terminu stracą swą ważność.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Komunikacji, ul Piotrkowska 64, I piętro, pokój 28.

Łódź, dnia 4 grudnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Nr Ka 119/47

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VI rew. Stanisław Bednarek zam. w Łodzi przy ul. Zamenhofa Nr 4 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1947 od godz. 11 w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr 127 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, palt damskich, wag, kwaszonej kapusty, mydła, urządzenia sklepowego, serwetek, żelazka elektr., pierzyny, firanek oszacowanych na łączną sumę 99.900 zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie oznaczonym.

Łódź, dnia 22 listopada 1947 r.
(sprawa Fabr. Spółdz. Spoż. w Łodzi pko Henryce Gaworskiej)
PAP 2174

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—8 Tel. 285-55. 232—

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne. skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26. druga — siódma wieczorem. 7818—

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej). tel. 169-60.

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Kupno i sprzedaż

TOREBKI papierowe różnych rozmiarów poleca hurtowniom i sklepom f-ma „Torebkarnia", Łódź, Narutowicza 84. 10028

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała — Pawełczyk. Łódź ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. 7844—

WARSZTAT ślusarsko - mechaniczny sprzedamy z powodu likwidacji spółki. Tel. 119-79 10041

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej (przystanek Piaseczna). 10044

Zaofiarowanie pracy

PORZEBNY główny księgowy do PZPW Nr. 41 w Pabianicach, zgłaszać się w Wydz. Personalnym w godz. 9 — 15.00. 16...

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS Nr. 3305 Dębicki Mieczysław.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS. wydaną w 1945 r. na nazwisko Nachtman Bronisław — obecnie Hetnarski Radwańska 46. (10042

UNIEWAŻNIAM legitymację PPS Bernat Jan Armii Ludowej 29. 10043

UNIEWAŻNIAM indeks Nr. 1027 Uniwersytetu Łódzkiego Zaborowski Zbigniew, Armii Czerwonej 27. 10038

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód PKP Cichosz Irena, Stacja Widzew 7. 10039

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH w ŁODZI
ul. Dra ADAMA PRÓCHNIKA Nr 5

poleca

NA ŚWIĘTA dla ŚWIATA PRACY

popularne porcelanowe serwisy obiadowe

na 6 osób, 23 cz.

Białe od zł 2.362,— Dekorowane od zł 3.491,—

oraz wszelkie WYROBY PORCELANOWE, FAJANSOWE, SZKLANE i KRYSZTAŁY.

DO NABYCIA w SPÓŁDZIELNIACH, DOMACH TOWAROWYCH I WSZYSTKICH SKLEPACH PORCELANY i SZKŁA.
(PAP 2149)

PRZETARG

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO — Biuro Sprzedaży Artykułów Farmaceutycznych w Łodzi, ul. Roosevelta 3
ogłasza przetarg na dostawę:

8 KOŻUCHÓW WARTOWNICZYCH,
30 KOŻUCHÓW KRÓTKICH,
8 par BUTÓW FILCOWYCH,
3 par RĘKAWIC SZOFERSKICH.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Dostawa kożuchów" w Sekretariacie biura w godzinach pracy do dnia 11 grudnia 1947 r., godzina 10. (PAP 2177

OGŁOSZENIE

Stosownie do art 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, — w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko Julii Goeppert, ur. dnia 21. 1. 1897 r., we Lwowie, córce Władysława i Zofii, ostatnio zam. w Ozorkowie, ul. Kilińskiego 5, obecne ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1940 we Lwowie, będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 3. 12, 1947 r. (PAP 9569)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. X. 1946 r. (Dz. U.R.P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, — w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko Romanowi Kasprowiczowi, ur. dn. 22. 12. 1906 r., w Kutnie, s. Franciszka i Władysławy, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Źródłowa 5, obecnie ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonemu o to, że w roku 1940 w Kutnie, będąc obywatelem polskim, zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U.R.P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 3. 12. 1947 r. (PAP 9565)

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO w ŁODZI
ul. CZACKIEGO 16 (przy parku Wenecja)

Zatrudni: WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH,
PRACOWNIKÓW z wykształceniem i znajomością branży skórzanej — do Działów Hadlowych — oraz wykwalifikowane MASZYNISTKI, STENOTYPISTKI i SORTOWNIKÓW FUTRZARSKICH.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny, w godzinach od 9—12.

Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne. (PAP 2178)

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-95
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-98
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-?2
Dyr. Administracyjny	136.91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 98 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90. prenumerata zbiorowa (od 20 egz — zł 80. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—018787